

DOM ŚLĄSKI W KRAKOWIE GENEZA – HISTORIA – TERAŻNIEJSZOŚĆ

Dom Śląski przy ul. Pomorskiej 2, wybudowany w latach 30. XX w., jest wyjątkowym miejscem, w którym znalazły odbicie wydarzenia trzech epok z historii Polski, tj. z okresu międzywojennego, czasów okupacji hitlerowskiej i lat stalinowskiego terroru.

Dom Śląski został zbudowany dzięki staraniom krakowskich środowisk działających na rzecz polskości ziem zachodnich i był spełnieniem dążeń społeczności Krakowa do jak najskuteczniejszego wspomagania procesów integracji Śląska i ziem zachodnich z macierzą.

W latach 1939-1945 budynek przy ul. Pomorskiej 2 decyzją okupacyjnych władz niemieckich stał się, wbrew wszelkim zamierzeniom jego budowniczych, siedzibą Komendy Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Dystrykcie Kraków na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Nowoczesny obiekt wybudowany z myślą o wspomaganiu Polaków ze Śląska, przez ponad pięć lat hitlerowskiej okupacji był niemy świadkiem najbardziej wymyślnych tortur i straszliwych cierpień zadawanych polskim patriotom, żołnierzom podziemia, członkom różnych organizacji konspiracyjnych, a także zupełnie przypadkowym ofiarom hitlerowskich represji.

W latach stalinowskich Dom Śląski na krótki okres powrócił do rąk swoich prawowitych właścicieli, tj. Polskiego Związku Zachodniego, ale pełnił rozmaite funkcje nie zawsze zgodne z zamierzeniami jego twórców. Przez pewien czas był także wykorzystywany przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, który w latach powojennych organizował represje wymierzone we wszelkie niezależne poczynania społeczności Krakowa i Małopolski. Ta ostatnia epoka w dziejach Domu Śląskiego jest do dzisiaj najślabiej znaną i stanowi przedmiot sporów i dyskusji.

Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia dziejów Domu Śląskiego oraz organizacji, które doprowadziły do jego budowy, jak również podkreślenia niezbywalnych wartości historii tego miejsca pamięci narodowej czasów najnowszych w Krakowie.

GENEZA DOMU ŚLĄSKIEGO – TOWARZYSTWO OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W KRAKOWIE (1919 – 1929)

31 października 1918 r., po 123 latach zaborów, Kraków prastara stolica Polski została wyzwolona. Na austriackim odwachu przy Wieży Ratuszowej i na innych obiektach miasta zawisły białe – czerwone flagi. Szybko okazało się, że wielu mieszkańców Krakowa nie poprzestało na udziale w przejmowaniu miasta z rąk austriackich, ale aktywnie włączyło się do walki o integralność i niepodległość innych ziem polskich. Krakowianie wyruszyli na wschód – wspierając polskie formacje walczące o Lwów z Ukraińcami, także włączyli się w działania na rzecz powrotu do Polski ziem zachodnich i południowych: Śląska, Spisza, Orawy.

Tuż po zakończeniu I wojny światowej przybywały do Krakowa liczne wycieczki ze Śląska, Orawy i Spisza. Uczestników tych wycieczek oprowadzano po mieście będącym sercem polskiej historii i kultury, prowadząc jedyną w swoim rodzaju i niewątpliwie bardzo skuteczną, akcję patriotyczną – edukacyjną. Z Krakowa organizowano transporty osób urodzonych na ziemiach spornych na obszary plebiscytowe, próbując w ten sposób przechylić szalę wyboru większości na polską stronę. W okresie plebiscytowym krakowscy uczeni z energią włączyli się w akcję odczytową dla polskiej ludności Górnego Śląska¹. Wśród uczestników tej akcji należy wymienić, m.in. profesorów: Ignacego Chrzanowskiego, Jana Dąbrowskiego, Karola Estreichera, Stanisława Kutrzebę, Kazimierza Nitscha i Władysława Semkowicza. Oczywiście kolejną rzeczą było zinstytucjonalizowanie żywiołowo rozwijającej się akcji patriotycznej społeczności Krakowa. Już w styczniu 1919 r. rozpoczęło w Krakowie działanie Towarzystwo Pomocy Górnemu Śląskowi, które szybko zmieniło nazwę na Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski.

Pierwszym prezesem zarządu TOZKP został ks. Jan Rzymiełka, Ślązak z pochodzenia, dyrektor Zakładu im. ks. Kazimierza Siemaszki dla biednych i opuszczonych chłopców w Krakowie i Czernej. Na wiceprezesa Towarzystwa wybrano ks. Teodora Dembińskiego².



1. Pałac Pareńskich przy ul. Wielopole 4 – pierwszy Dom Kresowy w Krakowie. fot. z lat 30. XX w., fot. ze zbiorów MHK.

TOZKP znalazło swoją pierwszą siedzibę w przeznaczonym do rozbiórki Hotelu Krakowskim na rogu ulic Dunajewskiego i Łobzowskiej. W okresie od 16 stycznia do 15 maja 1920 r. biura Towarzystwa znalazły schronienie na III piętrze Pałacu „Pod Krzysztofory” przy Rynku Głównym 35 (czyli w dzisiejszej siedzibie Muzeum Historycznego Miasta Krakowa). Wreszcie od maja 1920 do czerwca roku 1921 TOZKP zajmowało budynek przy ul. Retoryka 5.

Na zebraniu walnym Towarzystwa, 16 stycznia 1920, wybrano zarząd w następującym składzie:

Prezes: ks. Jan Rzymelka

Wiceprezes: ks. kanonik dr Jan Korzonkiewicz

Sekretarz generalny: Henryk Pachoński

Skarbnik: ks. Teodor Dembiński

Gospodarz: Adam Szydłowski³.

Lata 1919-1921 były najbardziej dramatycznymi w dziejach Towarzystwa ze względu na trzy powstania śląskie i akcję plebiscytową. Pełne kompendium aktywności TOZKP znajdujemy w pracy Jana Pachońskiego *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*. W tym miejscu można jedynie przypomnieć o najważniejszych aspektach działalności Towarzystwa w okresie walk o granice Polski na zachodzie.

TOZKP organizowało wsparcie materialne dla Polaków na Górnym Śląsku, pomoc w edukacji górnośląskiej inteligencji, prowadziło werbunek ochotników do powstań, zapewniając im ubranie, ekwipunek i uzbrojenie, także dostarczając leki i środki sanitarne dla potrzeb powstańców.

Działacze Towarzystwa włożyli wiele wysiłku w pracę na rzecz uświadomienia narodowego Ślązaków, organizując liczne kursy plebiscytowe, kursy oświatowo – pedagogiczne i zawodowe. W realizacji celów statutowych Towarzystwa dużą rolę odgrywała Biblioteka TOZKP, czyli seria wydawnictw poświęconych problematyce śląskiej, które zaczęły ukazywać się w 1921⁴. Artykuły o tematyce śląskiej publikowano w wielu tytułach prasowych: dziennikach, tygodnikach i miesięcznikach.

Z dokumentów będących w posiadaniu Archiwum Państwowego w Krakowie wynika, że w 1922 r. toczyło się postępowanie administracyjne w sprawie rejestracji Towarzystwa i jego statutu. W tym okresie używano nazwy: Towarzystwo Zachodnich Kresów w Krakowie⁵.

Z kwietnia 1923 r. pochodzi pełny, zachowany skład władz stowarzyszenia. W tym roku funkcję prezesa piastował



2. Budynek przy ul. Pomorskiej 7-9-11, fotografia z ok. 1928 r., ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

wał poseł Karol Holeksa, wiceprezesem był inżynier Karol Rolle, sekretarzem Henryk Pachoński, wice-sekretarzem dr Michał Grażyński, skarbnikiem Jadwiga Maksymowicz, a jej zastępcą Michał Nycz. Członkami zarządu byli: Stanisław Kutrzeba, Józef Figna, ks. Ludwik Kasprzyk, Witold Ostrowski, dr Adam Łobaczewski⁶.

Towarzystwo Zachodnich Kresów w Krakowie wybierało władze co roku. Zarząd stowarzyszenia zmieniał się często, ale trzon władz pozostawał przez długie lata niezmienny.

Na zjeździe odbytym 27 października 1925 r. wybrano zarząd, którego ściśle prezydium stanowili: prezes Henryk Pachoński, wiceprezes Karol Rolle, II wiceprezes Stanisław Stankiewicz, sekretarz dr Michał Grażyński i jego zastępca ks. Ferdynand Machaj⁷.

Przegląd zachowanych składów osobowych Towarzystwa z lat 20. wskazuje, że wśród osób najbardziej zaangażowanych w jego działalność można wymienić: Henryka Pachońskiego, Karola Rolle, Stanisława Kutrzebę, Władysława Semkowicza i przez kilka lat Michała Grażyńskiego.

Wieloletnim prezesem TOKZP był Henryk Pachoński (1878-1957). Krakowianin z urodzenia, absolwent gimnazjum Nowodworskiego, a następnie Uniwersytetu Jagiellońskiego. W okresie I wojny światowej kierował Towarzystwem Pomocy Młodzieży Szkół Średnich, aktywnie brał udział w akcji wyzwolenia Krakowa z rąk austriackich, w październiku 1918, uczył w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Krakowie, a od 1922 r. był dyrektorem Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego Instytutu Marii w Krakowie. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Związku Uczestników Oswobodzenia Miasta Krakowa w 1918 r. W TOKZP sprawował funkcję sekretarza generalnego, a następnie prezesa⁸. W latach 1923-1925 był członkiem Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Wybitnym działaczem TOKZP był Karol Rolle (1871-1954) inżynier ceramik, znany działacz gospodarczy, jeden z twórców złączenia Podgórza z Krakowem w 1915 r., wiceprezydent Krakowa w latach 1920-1924, prezydent miasta w latach 1926-1931. Należał do aktywnych polityków, był m.in. senatorem RP z listy BBWR, wieloletnim radnym miejskim. W 1931 r. ustąpił z fotela prezydenta Krakowa i w następnych latach w poświęcił się niemal wyłącznie pracy na rzecz Polskiego Związku Zachodniego⁹.



4. Dom czynszowy Lwowskiego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, ul. Pomorska 1, plac Inwalidów 6, ul. Sienkiewicza 2, fot. ze zbiorów MHK.

Jednym z filarów TOKZP był niewątpliwie Stanisław Kutrzeba (1876-1947), historyk prawa, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wieloletni prezes Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Ten znakomity historyk, wielka postać polskiej nauki humanistycznej wspierał przez długie lata swoją aktywnością i energią TOKZP, a później także Polski Związek Zachodni¹⁰.

Kolejnym historykiem zasiadającym we władzach TOKZP, a następnie krakowskiego okręgu Związku Obrony Kresów Zachodnich, był Władysław Semkowicz (1878-1949), profesor Katedry Nauk Pomocniczych Historii i Śre-



5. Gmach Wyższego Studium Handlowego przy ul. Sienkiewicza 4, fot. ze zbiorów MHK.

dniowiecza Polskiego UJ, badacz o olbrzymim dorobku naukowym, który zawsze znajdował czas na działalność w krakowskich stowarzyszeniach „zachodnich” (m.in. był członkiem zarządu Małopolskiego Okręgu ZOKZ)¹¹.

Na listach zarządu TOKZP z pierwszej połowy lat 20. figuruje nazwisko Michała Grażyńskiego (1890-1939), późniejszego wieloletniego wojewody śląskiego. Urodzony w Gdowie, absolwent gimnazjum Nowodworskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego (doktor filozofii od 1914 r.) w okresie I wojny światowej zaangażował się w działalność niepodległościową w Polskiej Organizacji Wojskowej. Pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Komitetu Plebiscytowego na Spiszu i Orawie, a od sierpnia 1920 r. aktywnie włączył się w prace na rzecz Polskości Górnego Śląska. Uczestniczył w walkach II powstania śląskiego, a następnie w przygotowaniach i w walkach III powstania śląskiego. Pełnił funkcję szefa sztabu grupy „Wschód”. W 1921 r. powrócił do Krakowa, gdzie przez pewien czas był asystentem prof. Stanisława Kutrzeby, który widział w nim swojego następcę (w 1922 obronił doktorat z prawa i rozpoczął pisanie rozprawy habilitacyjnej). Współpraca naukowa Stanisława Kutrzeby i Michała Grażyńskiego z lat 1921-1923 znalazła kontynuację we wspólnym działaniu w TOKZP i bliskich kontaktach wojewody śląskiego z okręgiem małopolskim Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz krakowskim środowiskiem „zachodnim” w latach 30. Michał Grażyński był także jednym z liderów Związku Byłych Powstańców na Górnym Śląsku. Już jako wojewoda śląski ściśle współpracował w walce o polskie interesy na Śląsku ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich¹².

Ta niezwykle skrócona prezentacja osób związanych z działalnością Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich pokazuje, jakim dużym potencjałem intelektualnym i twórczym dysponowało krakowskie środowisko „zachodnie”.

Równolegle z TOKZP rozpoczęło w Krakowie działanie Towarzystwo Kresów Południowych. Wywodziło się ono z powołanego 17 stycznia 1919 r. Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala, którego prezesem honorowym został prof. Karol Szajnocha, prezesem Kazimierz Tetmajer, a skarbnikiem prof. Władysław Semkowicz¹³.

W 1920 r. prof. Władysław Semkowicz zainicjował utworzenie w Krakowie Towarzystwa Kresów Południowych. Pierwszy, walny zjazd tego stowarzyszenia miał miejsce 5 grudnia 1920 r.¹⁴

Z 1 sierpnia 1921 r. pochodzi, zachowany w zbiorach archiwum PAN w Krakowie, list do „PT Letników Orawskich”, w którym czytamy:

Ktokolwiek korzysta z dobrodziejstw letniskowych Orawy winien wpisać się na członka Towarzystwa Kresów Południowych lub złożyć datek na jego cele.

List ten podpisali ówczesny przewodniczący Towarzystwa Kresów Południowych, profesor W. Semkowicz i jego zastępca ks. Ferdynand Machay¹⁵. Towarzystwo Kresów Południowych prowadziło działalność o celach podobnych do TOKZP, tylko zorientowanych na inny kierunek geograficzny. Naturalne ciążenie obu stowarzyszeń do siebie zaowocowało formalnym zjednoczeniem, które miało miejsce w 1923 r. i zmianą nazwy Towarzystwa na Towarzystwo Obrony Kresów Południowych i Zachodnich w Krakowie¹⁶.

(później Towarzystwo Kresów Południowych i Zachodnich w Krakowie - TKPiZ).

Na początku lat 20. działacze TOKZP stanęli wobec kolejnego ważnego problemu, czy swoją działalność mają prowadzić samodzielnie czy w ściślejszej współpracy z innymi ośrodkami „zachodnimi” w Polsce. Najbardziej liczącą się organizacją skupiającą te ośrodki był niewątpliwie utworzony w Poznaniu Związek Obrony Kresów Zachodnich. Podstawą jego struktur były powiatowe komitety plebiscytowe i rady powiatowe Komitetu Obrony Górnośląska¹⁷.

W latach 1921-1922 Związek Obrony Kresów Zachodnich powołał do życia cztery okręgi: Pomorski, Poznański, Śląski i Środkowy¹⁸.

W 1922 r. rozpoczęto rozmowy w sprawie połączenia TOKZ i ZOKZ. Krakowskie Towarzystwo było ostatnim liczącym się środowiskiem pozostającym poza strukturami ogólnopolskiego Związku. W grudniu 1922 r. odbyła się konferencja poświęcona problematyce zjednoczenia, ale wzajemnych uprzedzeń nie udało się przełamać. Działacze z Wielkopolski, żądali usunięcia z zakresu działania krakowskiego Towarzystwa problematyki „południowej”, a aktywiści TOZKP upierali się przy wyraźnej autonomii projektowanego krakowskiego okręgu ZOKZ¹⁹. Do rozmów na temat połączenia TKPiZ z poznańskim Związkiem powrócono w 1928 r. Krakowskie Towarzystwo w negocjacjach ze stroną poznańską reprezentował jego wieloletni prezes, prof. Henryk Pachonński oraz prof. Kazimierz Dobrowolski. Wreszcie w trakcie obrad w Katowicach, 9 lipca 1929 r. zdecydowano o powołaniu okręgu małopolskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Decyzje podejmowali w imieniu TOKZP prof. H. Pachonński, prof. W. Semkowicz oraz adwokat dr Stanisław Rozmarynowicz.

Uroczyste zebranie połączeniowe miało miejsce 1 grudnia 1929 r. w sali obrad Rady Miasta Krakowa. Obrady otworzył prezydent miasta Karol Rolle, jednocześnie jeden z najbardziej zasłużonych działaczy TKPiZ. Następnie przemawiali, ze strony krakowskiego Towarzystwa prof. H. Pachonński, a z ramienia ZOKZ - prezes zarządu, minister dr Juliusz Trzciński²⁰. Rezultatem podpisanego w tym dniu aktu połączenia było utworzenie okręgu małopolskiego ZOKZ z siedzibą przy ul. Wielopole 4, obejmującego województwo krakowskie, siedem południowych powiatów województwa kieleckiego i cztery powiaty województwa łwowskiego.

Tym samym zakończył się okres samodzielnej działalności Towarzystwa Kresów Południowych i Zachodnich w Krakowie. Statutową działalność dawnego TOKZ kontynuował Okręg Małopolski Związek Obrony Kresów Zachodnich, który z kolei uległ w 1934 r. przekształceniu w Polski Związek Zachodni.

W okresie międzywojennym krakowscy działacze wykonali olbrzymią, organiczną pracę nastawioną na budzenie polskości polskich ziem zachodnich i podniesienie poziomu oświatowego społeczności tych regionów.

Należy wspomnieć także o najważniejszych, zrealizowanych przez krakowskie środowisko naukowe, „zachodnich” przedsięwzięciach wydawniczych.

Do 1939 r. ukazały się trzy tomy *Pieśni ludowych z polskiego Śląska* w opracowaniu filologicznym Jana Bystronia i Kazimierza Nitscha oraz muzykologicznym Zdzisława Jachimeckiego²¹. Z monumentalnych prac historycznych na

uwagę zasługują: Wacława Sobieskiego *Walka o Pomorze* (1928), praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Kutrzeby poświęcona historii Gdańska (1928), *Historia Śląska* – tom I pod redakcją Kutrzeby ukazała się w 1933, tom II i III w latach 1934-1936 (pod redakcją W. Semkowicza). W latach 1933-1934 Semkowicz opublikował *Materiały źródłowe do dziejów osadnictwa Górnej Orawy* (Zakopane 1933-1934).

BUDOWA DOMU ŚLĄSKIEGO W KRAKOWIE

Utworzony formalnie 16 lutego 1930 r. okręg Małopolski ZOKZ (pierwszym prezesem był Henryk Pachonński, jego zastępcą Władysław Semkowicz, kierownikiem biura dr Władysław Żyła) przejął majątek TOKZ. Ważnym jego elementem był Dom Kresowy Towarzystwa przy ul. Wielopole 4.

Towarzystwo zakupiło ten budynek od spadkobierców prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisława Pareńskiego w 1921 r. S. Pareński (1843-1913) był wybitnym lekarzem, internistą, działaczem społecznym i mecenasem sztuki. W jego domu przy ul. Wielopole 4 spotykała się w okresie przed I wojną światową elita intelektualna i artystyczna Krakowa, m.in.: Jacek Malczewski, Leon Wyczółkowski, Włodzimierz Tetmajer, Kazimierz Sichulski, Adam Asnyk, Stanisław Przybyszewski i Władysław Reymont. Dom Pareńskich tętnił życiem krakowskiej bohemy artystycznej. Właściciel zgromadził także sporą kolekcję dzieł współczesnych malarzy. Zginął nieszczęśliwie w 1913 r. i jego spadkobiercy, już w okresie po I wojnie światowej postanowili kamienicę sprzedać²².

Władze TOKZ uznały, że kamienica przy ul. Wielopole 4 idealnie nadaje się dla potrzeb Towarzystwa: obszerna parcela dawała możliwość wzniesienia np. garaży i magazynów.

Rozpoczęto poszukiwanie niezbędnych funduszy. Część środków Towarzystwo mogło uruchomić ze środków plebiscytowych, natomiast brakujące pieniądze przekazał ze względu na wagę zakupu minister skarbu.

Rozmowy z czynnikami rządowymi w Warszawie w lipcu 1921 r. prowadzili prezes ks. Jan Rzymelka i sekretarz generalny Henryk Pachonński. Ostatecznie subwencję na zakup Domu Kresowego przy ul. Wielopole 4, po uzyskaniu akceptacji dla projektu przez premiera Juliana Nowaka (profesora UJ), przekazał władzom TOKZ minister skarbu Gabriel Narutowicz²³.

Sprawę pozyskania własnego obiektu na potrzeby tzw. Domu Kresowego rozumiano jako kwestię pierwszoplanową. Dom Kresowy w Krakowie miał być zapleczem dla śląskiej młodzieży przybywającej do Krakowa na studia. Miał także ułatwiać organizację wycieczek do Krakowa dla polskiej ludności Śląska, w tym dla tych Polaków, którzy pozostali w wyniku ustalenia się granicy polsko – niemieckiej za kordonem granicznym.

W związku z szybkim rozwojem statutowych działań TOKZP po kilku latach okazało się, że budynek przy ul. Wielopole 4 nie jest wystarczający do zaspokojenia potrzeb i zamierzeń Towarzystwa.

Jan Pachonński w swojej pracy²⁴ napisał, że inicjatorem budowy nowego Domu Śląskiego był Henryk Pachonński, podówczas prezes TOKZP. Ze względu na szczupłość ma-



3. Narożnik ul. Pomorskiej i ul. Sienkiewicza, stan z ok. 1930 r., w tle widać pustą parcelę pod budowę Domu Śląskiego, fot. ze zbiorów MHK.

teriałów archiwalnych zachowanych do dzisiaj, niezmieranie trudno jest w pełni odtworzyć kronikę wszystkich działań zmierzających do budowy Domu Śląskiego.

Karol Rolle w swoich wspomnieniach z 1946 r. tak pisał o pomysle wybudowania nowego Domu Śląskiego w Krakowie:

Z czasem wyłoniło się jakże ważne zagadnienie wymagające zastanowienia: w krakowskich uczelniach wyższych studiowało sporo młodzieży pochodzącej ze Śląska. Była to młodzież przeważnie uboga, pochodząca ze sfer robotniczych i rolniczych, często niezupełnie narodowo uświadomiona. Studiowała zazwyczaj w warunkach bardzo przykrych, gnieźdząc się często po kątach ubogich mieszkań. Związek postanowił się nią zająć, przede wszystkim zabezpieczając jej zdrowie i czyste pomieszczenia. Przy pomocy urzędu wojewody śląskiego przystąpiono do opracowania planów²⁵.

Do urzeczywistnienia planów TOKZ i jego prezesa Henryka Pachonńskiego przyczynili się niewątpliwie najbardziej dwaj ludzie: Karol Rolle i Michał Grażyński.

Od 1928 r. odbywały się spotkania poświęcone planom budowy Domu Śląskiego. Uczestniczyli w nich obok władz Towarzystwa, także przedstawiciele akademickich organizacji „Silesia” i „Znicz”. W trakcie jednego ze spotkań wojewoda M. Grażyński złożył deklarację o udziale finansowym województwa śląskiego w budowie Domu Śląskiego.

Natomiast ówczesny prezydent miasta Karol Rolle przekazał na potrzeby inwestycji sporą parcelę budowlaną u zbiegu ulic J. Wybickiego i Pomorskiej (dzisiejsze ulice Królewska i Pomorska).

Decyzja Karola Rollego o przyznaniu parceli Okręgowi Małopolskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich była kluczową dla urzeczywistnienia planów budowy Domu Śląskiego. Rejon ulic J. Wybickiego i Pomorskiej był miejscem bardzo korzystnym dla inwestycji: obszerna parcela, nieopodal centrum miasta i kompleksu budynków Akademii Górniczej, Akademii Handlowej i właśnie budowanego nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej. Na przełomie lat 20. i 30. w rejonie alei Trzech Wieszców, która była strategicznym obszarem rozwoju miasta, wybudowano szereg nowych, interesujących obiektów użyteczności publicznej (gmachy Akademii Handlowej przy ul. H. Sienkiewicza 4 i 5, zespół budynków Akademii Górniczej, Śląskie Seminarium Duchowne przy al. Adama Mickiewicza oraz w późniejszym nieco okresie gmach Muzeum Narodowego przy al. 3 Maja 1), jak i budynków mieszkalnych (m.in. dom profesorów UJ przy placu Inwalidów 4, dom czynszowy Lwowskiego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przy placu Inwalidów 6).

Na czele Komitetu Budowy Śląskiego stanął jako przewodniczący prezydent Karol Rolle, a w skład komitetu wchodził ponadto: Józef Kobrzyński, kierownik Okręgu Małopolskiego ZOKZP (sekretarz Komitetu), prof. Władysław Semkowicz, inż. Stanisław Melchert, Mieczysław Korzeniowski z Poznania, dr Stanisław Kudlicki z Katowic, kierownik Okręgu Śląskiego ZOKZP oraz inż. architekt Józef Rybicki (projektant Domu) i prof. inż. Ludwik Wojtyczko²⁶.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod „Dom Śląski”

w Krakowie miało miejsce 12 lipca 1931 r. W „Strażnicy Zachodniej” uroczystość ta została opisana w następujący sposób:

Dnia 12 lipca rb. o godz. 12 – tej w południe odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę „Domu Śląskiego” ZOKZ.

Na obszernym placu, u zbiegu ulic Wybickiego i Pomorskiej, naprzeciw parku Krakowskiego zebrali się liczni przedstawiciele władz państwowych i miejskich, oraz członkowie Rady Naczelnej Związku Obrony Kresów Zachodnich. O godz. 12 – tej przybył ks. biskup [Stanisław- od red.] Rospond, który dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach „Domu Śląskiego”. Po ceremonii oficjalnej przemówił ks. biskup, podkreślając doniosłe cele projektowanego gmachu. Przyszli jego mieszkańcy – mówił ks. biskup – będą się musieli przejąć tradycją przodków, tradycją ludu górnośląskiego, który mimo sześć wiekowej niewoli „nie rzuci ziemi, skąd nasz ród”, który miał głęboko w sercu ukryte zasady miłości Boga i Ojczyzny, a teraz także stoi twardo na czatach ducha narodowego... W odpowiedzi na to prezes [Karol- od red.] Rolle oświadczył: Gdy stanie ten dom – otoczmy go jak najstaranniejszą opieką, aby mieszkańcy jego czuli się jak wśród najbliższych²⁷.

Sprawą kluczową dla przeprowadzenia inwestycji było zabezpieczenie odpowiedniego budżetu. Podstawowym źródłem finansowania budowy Domu Śląskiego były w pierwszej fazie prac środki uzyskane ze sprzedaży Domu Kresowego przy ul. Wielopole 4 Marianowi Dąbrowskiemu, właścicielowi Ilustrowanego Kuriera Codziennego. Dąbrowski, w związku z dynamicznym rozwojem koncernu prasowego zakupił w 1927 r. obszerny budynek tzw. Bazaru Polskiego wybudowany przy ul. Wielopole 1, w 1921 r. „Pałac Prasy”, w którym znalazła się zarówno drukarnia, redakcja i administracja koncernu nie wystarczała na zaspokojenie wszystkich potrzeb Dąbrowskiego, stąd pomysł zakupu kolejnej kamienicy, tym razem z drugiej strony ulicy Wielopole²⁸. Według informacji prasowych ze sprzedaży Domu Kresowego przy ul. Wielopole 4 uzyskano kwotę ok. 800 tys. zł, 250 tys. zł wyniosła subwencja Sejmu Śląskiego, a brakującą sumę niezbędną do zamknięcia budżetu inwestycji, wynoszącego nieco ponad 1,1 mln zł, uzyskano dzięki pożyczce bankowej²⁹.

Dom Śląski miał składać się z dwóch części: domu czynszowego z salą kinową na parterze od strony ul. J. Wybickiego (dzisiejsza ul. Królewska) oraz domu akademickiego od ul. Pomorskiej. Prace budowlane toczyły się jednak z przerwami i dużymi problemami. Po latach Karol Rolle wspominał:

Reszta funduszy została wzięta na pracę, które okazały się pilniejsze, nadto kierownictwo w rękach niedoświadczonych oddało wykonanie pewnych dostaw i robót firmom, które nie zdołały wywiązać się z zobowiązań, wreszcie rozpoczęły się procesy sądowe i wszystko to wstrzymało pracę. Kilka lat sterczały smutne mury jako wyraz jakiejś nieudolności³⁰.

Przy wykończeniu obiektu, m.in. podczas instalacji centralnego ogrzewania, robotach wodociagowych i kanalizacji, pracował zespół fachowców z zakładu inż. Władysława Bieniarza z biura technicznego przy ul. Szpitalnej 18³¹.

Ostatecznie prace budowlane kierowane w ostatniej fazie przez prof. Ludwika Wojtyczkę, a kredytowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego zostały ukończone w marcu 1936 r.

Czteropiętrowa budowla liczyła 27 tys. m³ kubatury.

DZIAŁO SIĘ w królewskim stołecznym mieście Krakowie dnia 12 lipca R. P. 1931, gdy godność Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej piastował Prof. Ignacy Mościcki, Pierwszego Marszałka Polski Józef Piłsudski, Ministrem Spraw Wewnętrznych był Bronisław Pieracki, a urząd Wojewody krakowskiego sprawował Dr. Mikołaj Kwiatkowski.

KU uczczeniu i pamięci dziesiątej rocznicy założenia ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH, obejmującego szczytne tradycje Rady Narodowej w Poznaniu i Komitetu Obrony Śląska, które zasłużyły się wielce, iż oderwane przez wroga zachodnie rubieże do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przywrócone zostały, kiedy prezesem Zarządu Głównego Związku był h. minister Dr. Juliusz Trzcinski z Ostrowa nad Goplen, wiceprezesem ks. prałat Ignacy Czechowski ze Strzelna, a członkami Mieczysław Korzeniowski z Poznania, naczelny dyrektor Związku, Dr. Roman Konkiewicz z Poznania, Dr. Ignacy Nowak z królewskiej Huty, Wincenty Zenkeler z Poznania, członek Dyrekcji, gdy kierownikiem Okręgu Małopolskiego był Józef Kobrzyński z Krakowa, członkami Zarządu Okręgu Małopolskiego Dyr. Henryk Pachonki, Prof. Dr. Władysław Semkowicz, Dyr. Józef Dorawski, Jadwiga Maksymowiczowa i Dr. Kazimierz Dobrowolski, a delegatem Dyrekcji Związku Mieczysław Zaleski, podczas gdy kierownictwo Okręgu Śląskiego sprawował Dr. Stanisław Kudlicki z Katowic, kierownictwo Okręgu Pomorskiego Jan Olech z Torunia, Okręgu Poznańskiego Józef Basiński z Poznania, Okręgu Środkowego Jerzy Sawicki z Warszawy,

tu, w Krakowie, na rogu ulic Pomorskiej i Wybickiego, położył kamień węgielny poświęcony przez J. E. ks. biskupa Dr. Stanisława Rosponda, pod budowę DOMU ŚLĄSKIEGO Z. O. K. Z., przeznaczonych na mieszkania dla słuchaczy wyższych uczelni ze Śląska i z zagranicy, oraz na pomieszczenie wycieczek przybyłych dla zwiedzenia zabytków dawnej stolicy Polski.

ROZPOCZĘTO budowę Domu dzięki funduszom otrzymanym ze sprzedaży nieruchomości przy ulicy Wielopole 4 w Krakowie, po połączeniu się Związku Obrony Kresów Zachodnich z Towarzystwem Kresów Południowo-Zachodnich, oraz dzięki zasilkom otrzymanym od Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, gdy Urząd ten sprawował Dr. Michał Grawiński. – Komitet budowy Domu Śląskiego stanowili Sen. Inż. Karol Rolle prezydent miasta Krakowa jako przewodniczący, Józef Kobrzyński kierownik Okręgu Małopolskiego Zw. Obr. Kr. Zach. jako sekretarz, Prof. Dr. Władysław Semkowicz, Inż. Stanisław Metchert, Dyr. Mieczysław Korzeniowski z Poznania, Dr. Stanisław Kudlicki z Katowic kierownik Okręgu Śląskiego, Inż. Arch. Józef Rybicki projektodawca planów Domu, oraz Prof. Inż. Ludwik Wojtyczko kierownik budowy.

DOM TEN założony ku pożytkowi kultury i nauki niech będzie symbolem trwałej i nierniszczalnej łączności wiecznie polskiego Śląska z prastarą Piastów i Jagiellonów stolicą.

6. Akt erekcyjny Domu Śląskiego z 1931 r., ze zbiorów MIHK.

Dom Śląski dysponował pokojami o wysokim standardzie: najczęściej były to pokoje jednoosobowe i w pewnej części dwuosobowe, z *własnymi, zakładowymi umywalniami w każdym pokoju*. Dom posiadał oczywiście stołówkę (kuchnia i sala jadalna), a czynsz [był] *bardzo skromny, część pokoi bezpłatnych*. Obiekt dysponował własną czytelnią, biblioteką, salą na zebrania³². Wprowadzono zasadę, że młodzież ze Śląska może zajmować do 80% spośród około 90 miejsc w Domu Śląskim.

Ostatnią fazę prac przy budowie Domu Śląskiego prowadzono pod szyldem Polskiego Związku Zachodniego. 18–19 listopada 1934 r. obradujący w Warszawie zjazd delegatów Związku Obrony Kresów Zachodnich uchwalił nowy statut związku, nadając mu nazwę Polski Związek Zachodni³³. Najważniejsze zmiany uchwalone na zjeździe w 1934 r. to przeniesienie centrali Związku z Poznania do Warszawy i zmiany nazwy z dotychczasowej, w której używano słowo „Obrona” na Polski Związek Zachodni.

Paragraf 4 Statutu PZZ głosił:

Stowarzyszenie jest organizacją bezpartyjną skupiającą wysiłki społeczeństwa polskiego dla wszechstronnego rozwoju polskich sił państwowych i narodowych na zachodzie.

W paragrafie 5 Statutu zapisano:

Stowarzyszenie urzeczywistnia ten cel z zastosowaniem obowiązujących przepisów prawnych przez:

- a) pobudzanie i prowadzenie prac, mających na celu rozwój gospodarczych i kulturalnych sił polskich na zachodzie,*
- b) roztaczanie opieki nad ludnością polską w Niemczech, zdobywanie i dostarczanie tej ludności środków umożliwiających należyte zaspokojenie jej potrzeb kulturalnych i gospodarczych,*
- c) programowanie prac nad badaniem wszelkich za-*



7. Plac Inwalidów, fot. z czasów II wojny światowej.

zagadnień, dotyczących narodowego, gospodarczego i kulturalnego stanowiska Polski na zachodzie,

d) Poglębianie i utrwalanie znajomości tych zagadnień przez akcje propagandową jak również przez współdziałanie z instytucjami zajmującymi się badaniem i propagowaniem pokrewnych zagadnień w zakresie pomocy dla ludności polskiej w Niemczech. Współpracuje PZZ z wszystkimi czynnikami zajmującymi się opieką nad Polakami zagranicznymi, a w szczególności ze Światowego Związku Polaków w zagranicy.

Od marca 1936 r. do wybuchu wojny Dom Śląski był wykorzystywany do realizacji celów statutowych PZZ. Zarząd okręgu urządzał tu odczyty, przyjmował Ślązaków z zagranicy, wycieczki mieszkańców Śląska i Mazur. Studenci mieszkający w Domu Śląskim urządzali zebrania, odczyty, wystawy prac plastycznych i zabawy towarzyskie³⁴.

Dom Śląski był jedynym takim obiektem w strukturze Okręgu Małopolskiego PZZ, – chociaż dysponowano jeszcze kilkoma budynkami, bez porównania mniejszymi, jak choćby willa „Kresówka” w Rabce, gdzie organizowano kolonie letnie dla dzieci.

W części komercyjnej Domu Śląskiego, czyli w domu czynszowym od strony ul. J. Wybickiego 1 ruszyło kino (prowadzone przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwdziałowej), a w części mieszkalnej zamieszkali lokatorzy. Jednym z nich był Karol Rolle, który przy ul. Wybickiego 1/7 mieszkał z przerwą na okupację hitlerowską, także w okresie powojennym³⁵.

DOM ŚLĄSKI W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ – KATOWNIA GESTAPO

1 września 1939 r. otworzył nowy okres w dziejach Polski i Krakowa, ale i w historii domu przy ul. Pomorskiej 2. Zdając sobie sprawę z możliwości szybkiego wkroczenia wojsk niemieckich do Krakowa zarząd okręgu PZZ podjął decyzję o zniszczeniu dokumentacji Związku przechowywanej w Domu Śląskim. Akcję tę przeprowadził kierownik biura okręgu, Basiński, w pierwszych dniach września³⁶. Zniszczono całą dokumentację PZZ, jedynie w specjalnie przygotowanej skrytce w jednej ze ścian zamurowano: akt erekcyjny Domu Śląskiego, listę członków PZZ okręgu Małopolskiego oraz nie rozproszone legitymacje.

13 września 1939 r. Dom Śląski został zajęty na potrzeby niemieckich władz okupacyjnych. W tym dniu, przybyły do Krakowa 2. Oddział Operacyjny (2 Einsatzkommando) wchodzący w skład I Grupy Operacyjnej Sicherheitspolizei i Sicherheitsdiem (Policja Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa) dowodzony przez SS-Sturmabführera dr Bruno Müllera, zakwaterował się w Domu Śląskim.

Dlaczego na potrzeby niemieckie wybrano Dom Śląski?

Przy odpowiedzi na to pytanie można wskazać na następujące przyczyny:

- ze względów logistycznych; Dom Śląski leżał w dogodnym położeniu pomiędzy więzieniem Montelupich, gmachem rządu Generalnej Guberni w budynku Akademii Górniczej oraz w niedalekiej odległości od siedziby gubernatora Hansa Franka na Wawelu,

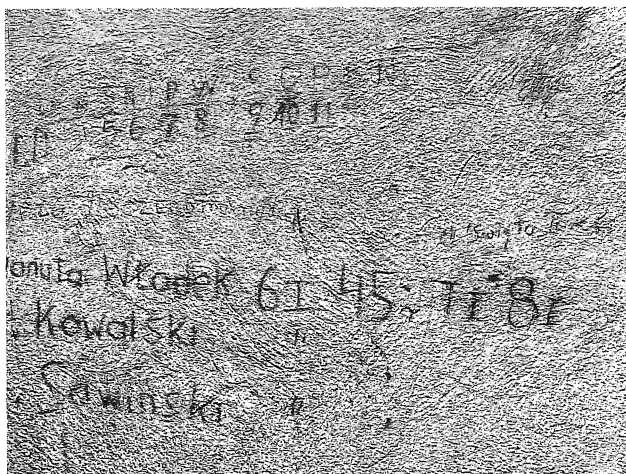
W siedzibie KdS Kraków przy Pomorskiej 2 przygotowywano realizację kolejnych akcji skierowanych przeciw społeczeństwu Krakowa. Jedną z najbardziej znanych akcji początkowego okresu okupacji, wymierzoną w krakowską inteligencję była tzw. Sonderaktion Krakau.

3 listopada 1939 r. rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Tadeusz Lehr-Spławiński otrzymał z Einsatzkommando 2 przy ul. Pomorskiej 2 zaproszenie na rozmowę w „sprawach uniwersyteckich” podpisane przez Brunona Müllera³⁹. Efektem rozmowy, która odbyła się w gmachu przy ul. Pomorskiej było wyznaczenie terminu ogólnego zebrania profesorów i wykładowców na 6 listopada 1939 r., godz. 12.00, a następnie aresztowanie przez Niemców 183 pracowników UJ, Akademii Górniczej, Akademii Handlowej oraz przypadkowych osób.

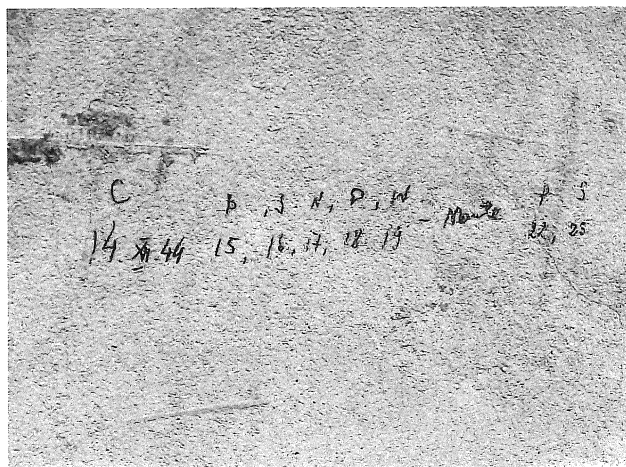
Sonderaktion Krakau uświadomiła polskiemu społeczeństwu, do czego są zdolni hitlerowscy okupanci, a jednocześnie na zawsze w sposób tragiczny związała historię Domu Śląskiego z działaniami hitlerowskiego aparatu terroru.

W pomieszczeniach Domu Śląskiego urządzono biura na potrzeby licznych komórek organizacyjnych Sipo, SD i Gestapo.

Niemcy przeprowadzili prace adaptacyjne, urządzono kuchnię, salę jadalną i klub. W kolejnych kamienicach przy ul. Pomorskiej i sąsiadujących z gmachem pod nr 2 wyrzucano lokatorów i przebito korytarze, łącząc je jednym, wewnętrznym ciągiem komunikacyjnym.



10. Napisy z cel Gestapo.



Część pomieszczeń została zajęta na mieszkania gestapowców⁴⁰.

Stopniowo także w części pomieszczeń uruchomiono warsztaty, których zadaniem było zaspakajanie potrzeb hitlerowskich funkcjonariuszy. Działyły tutaj warsztaty: elektrotechniczny, szewski, cholewkański, krawiecki, stolarski, kuśnierski i ślusarski oraz pracownie: jubilerska i zegarmistrzowska⁴¹.

W pomieszczeniach kina Niemcy uruchomili „SS und Polizei Kino”. Dla potrzeb policyjnego kasyna dobudowano, boczne, I – piętrowe skrzydło budynku, które podzieliło dotychczasowe duże podwórko na dwa mniejsze⁴².

W ten sposób utworzono potężny kompleks policyjny pomiędzy ulicami: J. Wybickiego, Pomorską, placem Kazimierza Wielkiego (obecnie T. Axentowicza) i ul. Józefitów. W 1942 r. nazwę ulicy Pomorskiej zmieniono na Schlesienstrasse⁴³.

W pokojach I i II piętra odbywały się przesłuchania osób zatrzymanych przez hitlerowski aparat bezpieczeństwa. Przewożono tutaj aresztowanych, bezpośrednio z miejsc zatrzymania, a także z więzienia Montelupich, również zaadaptowanego na użytek hitlerowskiego aparatu represji.

Szybko okazało się, że dla Gestapo niezbędny jest areszt podręczny, w którym będą umieszczane osoby pozostające w śledztwie. Taki areszt Niemcy urządzili w piwnicach Domu Śląskiego budując ścianę działową odcinającą dużą powierzchnię piwniczną (przed 1939 r. magazyny żywności stołówki Domu Śląskiego) i tworząc trzy niewielkie cele (I cela – 12 m², II cela – 6,4 m², III cela – 5,75 m², czyli łącznie nieco ponad 24 m² powierzchni) z małym korytarzem i ubikacją, dostępne wejściem od strony podwórka.

Z okresu wojny nie zachowały się żadne niemieckie dokumenty mogące być źródłem wiedzy o tym co działo się w Domu Śląskim przez ponad pięć lat hitlerowskiej okupacji. Wiedzę o wydarzeniach tego okresu uzyskano dzięki licznym relacjom przekazanych przez tych, którzy mieli szczęście przeżyć straszliwe tortury tam zadawane.

Do dzisiaj nie jest znana dokładna liczba osób różnej narodowości, którzy przeszli przez katownię Gestapo przy Pomorskiej. W komputerowej bazie oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa „Ul. Pomorska” znajdują się dane osobowe 4112 więźniów Montelupich i Pomorskiej, których biografia jest związana z tym miejscem (stan na 31 grudnia 2004). Niewątpliwie wiedza o ofiarach hitlerowskiego aparatu, więźniach Pomorskiej jest tylko szczątkowa. Niektóre z osób aresztowanych przez Niemców pozostawały w siedzibie Gestapo tylko przez kilka godzin, inne nawet przez kilkanaście dni.

Kapitałnym źródłem historycznym, jedynym dokumentem w swoim rodzaju, są napisy pozostawione przez więźniów na ścianach cel, korytarza oraz drzwiach aresztu. W 1966 r. pracownice Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Hanna Styczyńska i Tamara Petryk wykonały wstępną inwentaryzację zachowanych podówczas napisów w dawnych celach Gestapo⁴⁴. Przeprowadzone w tym okresie prace inwentaryzacyjne i konserwatorskie pozwoliły na spisanie treści 612 napisów pozostawionych na ścianach i drzwiach trzech cel, korytarza i ubikacji, a pochodzących z lat 1943- 1945 (napisy sprzed 1943 już u schyłku lat 60. nie były widoczne). Obecnie (maj 2003 r.) inskrypcji jest niestety znacznie mniej, co wią-

że się z rozmaitymi niekorzystnymi zjawiskami, które miały miejsce w dawnych celach Gestapo w całym okresie po 1945 r.

Napisy na ścianach cel mają rozmaity charakter – często są to krótkie listy pożegnalne zwrócone do najbliższych, krótkie sentencje – modlitwy do Boga, inicjały i nazwiska lub znaki oraz skróty zrozumiałe jedynie dla ich autora.

W celi II nieznana ręka pozostawiła takie inskrypcje:

Tak kocham Danutę

Bożę zlituj się,

czy krótkie *Mamuśu*, albo:

Ostatnie moje chwile

modłę się i żegnam

w myśli z moim najdroższym Andrzejem.

W celi III więźniów przejmująco i rozpaczliwie błaga:

Proszę o śmierć B. Zenek oraz

daj Boże

żeby przyszło

rano...tak

męczyć

Więźniowie Gestapo torturowani i maltretowani w Domu Śląskim trafiali następnie do więzienia Montelupich, hitlerowskich obozów koncentracyjnych, i na liczne miejsca straceń rozsiane po całym Krakowie i okolicach. Zdarzały się też przypadki mordowania aresztantów w siedzibie Gestapo, w celach – piwnicach przy ul. Pomorskiej 2.

Najbardziej znaną postacią polskiego podziemia zamordowaną na Pomorskiej był generał AK Stanisław Rostkowski. Został on aresztowany 11 sierpnia 1944 r. w mieszkaniu przy ul. św. Marka i w tym samym dniu zamordowany w czasie przesłuchania w siedzibie Gestapo⁴⁵.

Zachowane relacje potwierdzają przypadki prowadzenia „śledztwa” w sposób tak okrutny, że doprowadzano do śmierci osób przesłuchiowanych. W jednej takiej relacji pozostawionej przez Tadeusza Federowicza czytamy:

Mogło być przed północą, kiedy pierwsza ofiara zakończyła życie, druga zaś jeszcze słabo jęczała. Resztę nocy trochę drzemiąc przesiedziałem na ławeczce. Rano klucznik przyniósł trzy kubki „lury” i trzy kromki chleba. Ponieważ i drugi więzień zakończył życie, więc klucznik ich porcje zabrał z powrotem⁴⁶.

Tadeusz Federowicz był przetrzymywany w celi nr 3, najmniejszej, na końcu korytarza po lewej stronie, i nieprzydatkowo nazywanej celą śmierci.

W celach przy ul. Pomorskiej zakończył życie Andrzej Ulatowski, harcerz i członek Narodowej Organizacji Wojskowej, postrzelony w trakcie aresztowania. Zmarł z upływu krwi 10 października 1944 r.⁴⁷

Niewątpliwie przypadków śmierci w celach Gestapo było znacznie więcej, część z nich jest potwierdzona relacjami świadków, niektóre już na zawsze pozostaną anonimowe.

DOM ŚLĄSKI W LATACH 1945-1950 – STARANIA POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO O ZACHOWANIE STATUTOWEJ FUNKCJI GMACHU.

17 stycznia 1945 r. Niemcy w pośpiechu ewakuowali się z Domu Śląskiego, niszcząc dokumentację swojej zbrodniczej działalności w Krakowie, a część zabierając ze sobą.

W 1970 r., Marian Kuciapa, w czasie przesłuchań przed

prokuratorem z Komisji do badania zbrodni hitlerowskich, zeznał, że widział, jak funkcjonariusze krakowskiego Gestapo, Bellog i Körner, podpalili wczesnym rankiem, 18 stycznia 1945 r., budynek przy ul. Pomorskiej 10, w którym to budynku znajdowało się archiwum Gestapo⁴⁸.

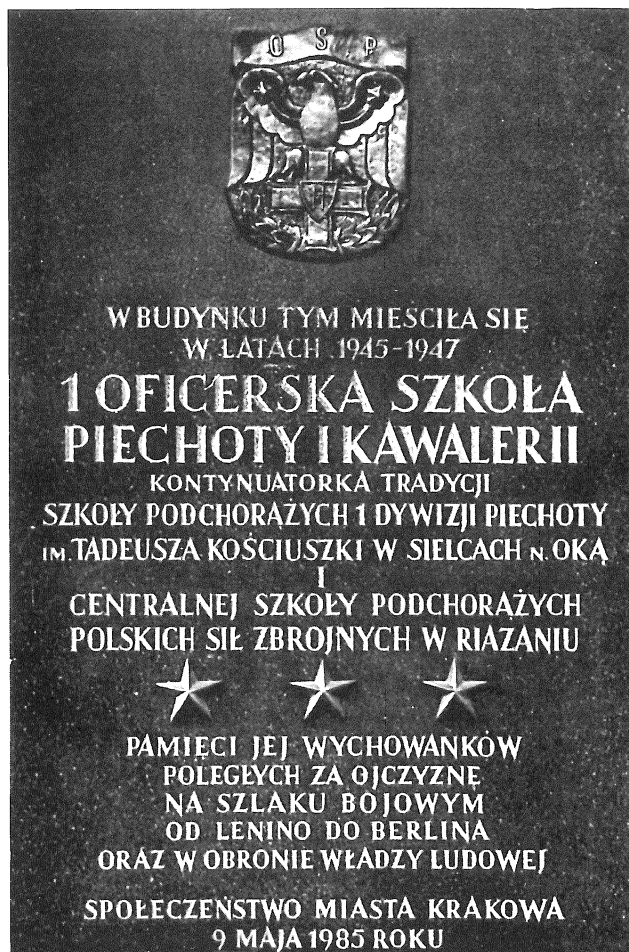
W przekazywanych jeszcze dzisiaj relacjach osób pamiętających Kraków w styczniu 1945 r. malowany jest obraz opustoszałego gmachu i podwórka, a w niektórych widok budynku z przechadzającymi się żołnierzami sowieckimi. Pewnym jest tylko, że wkrótce po ucieczce Niemców i wkroczeniu Armii Czerwonej Dom Śląski został zajęty przez I Oficerską Szkołę Piechoty w Krakowie. Fakt ten jest potwierdzony dokumentami i miał miejsce na początku lutego 1945 r.⁴⁹ Szkoła oficerska zajęła główny gmach przy ul. Pomorskiej 2/4, ale także obiekt od strony J. Wybickiego, 1 (czyli przedwojenny Dom Wycieczkowy) z kinem, holem i dawnym niemieckim kasynem.

Historia Oficerskiej Szkoły Piechoty sięga marca 1944 r., kiedy to władze sowieckie przekazały do dyspozycji Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR I Moskiewską Szkołę Karabinów Maszynowych w Riazaniu. Na bazie tej szkoły zorganizowano, w oparciu o kadre oficerów sowieckich, Zjednoczone Szkoły Polskich Podchorążych, które od sierpnia przemianowano na Centralną Szkołę Podchorążych w Riazaniu⁵⁰. Szkoła riazańska rozkazem Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego w ZSRR z 2 grudnia 1944 r. została przekształcona w Oficerską Szkołę Piechoty i następnie po krótkim pobycie w Przemyśle skierowana do Krakowa⁵¹.

Formalna decyzja o przeniesieniu szkoły do Krakowa zapadła 26 stycznia 1945 r. 1 lutego podchorążowie, którzy znajdowali się w tym czasie w Dębicy, wyruszyli marszem do Krakowa. Część kadry i sprzęt dotarł do Krakowa transportem samochodowym. Szkoła przystąpiła do urządzania się w nowym miejscu pobytu od końca lutego 1945 r.⁵²

Główna siedziba Szkoły mieściła się w dawnym Pałacu w Łobzowie, ale Dom Śląski był także ważnym obiektem. Szkoła, która miała kształcić nowe kadry oficerskie dla Ludowego Wojska Polskiego, była organizowana z rozmachem. Przewidywano sformowanie sześciu batalionów podchorążych po cztery kompanie każda, oddziału zabezpieczenia bojowego, kompanii gospodarczej i orkiestry. Łącznie stan liczebny miał wynosić 354 oficerów, 3000 podchorążych, 400 szeregowców⁵³. Stany te w rzeczywistości nieco ograniczono, ale Szkoła potrzebowała dla swoich potrzeb dużego zaplecza. Dom Śląski umożliwiał umieszczenie tam sporej liczby podchorążych. Salę kinową od ul. J. Wybickiego wykorzystywano do prowadzenia pracy kulturalno – oświatowej i propagandowej. W opracowaniu poświęconym historii szkoły można przeczytać: *Bezpосrednio po przyjeździe do Krakowa otrzymała (szkoła – J.S.); po dawnej LOPiP piękny klub z salą teatralną i kinową. Odbywały się tam uroczyste akademie i inne o charakterze patriotycznym i propagandowym połączone z występami artystycznymi. Na przykład w związku z przyjazdem do szkoły gen. S. Popławskiego odbył się specjalny wieczór zatytułowany szlakiem I Armii, z bogatą częścią artystyczną⁵⁴.*

Równocześnie z wprowadzeniem Szkoły Piechoty do Domu Śląskiego, od 10 lutego 1945 r. uruchomiono działające tu już do września 1939 r. kino. W sali kina „Wolność” widzowie mogli oglądać następujące filmy:



11. Tablica poświęcona Oficerskiej Szkole Piechoty, fasada Pałacu w Łobzowie.

Wielkie życie – pokazy w dniach 10-13 luty,
Żołnierz królowej Madagaskaru – 20 luty,
Dorożkarz nr 13 – 23 marca⁵⁵.

Zdecydowano się uruchomić w budynku działalność kina, choć jak wynika ze wspomnień pod dawne cele Gestapo cały czas przychodzili mieszkańcy Krakowa, aby oddać cześć pomordowanym i uczcić pamięć swoich bliskich.

Również w pierwszych miesiącach 1945 r. krakowscy działacze podjęli starania o wznowienie działalności Polskiego Związku Zachodniego. Jeszcze w październiku 1944 r. zawiązał się w Lublinie „Komitet Reaktywizacyjny” PZZ, który działał na gruncie Polski Lubelskiej. Formalnie działalność PZZ wznowiono 13 listopada 1944 r.

Z końcem stycznia 1945 r., jak wspominał po latach prof. Henryk Dobrowolski, odbył się w Krakowie pierwszy wiec PZZ, na którym przemawiał gen. Aleksander Zawadzki i sekretarz generalny „lubelskiego” PZZ Dubiel-Broszkiewicz. Po wiecu powołano grupę organizacyjną z inż. Bolesławem Brylem na czele⁵⁶.

Zebranie reaktywujące PZZ w Krakowie miało miejsce 11 marca 1945 r. Obradom przewodniczył prof. S. Kutrzeba, a na prezesa zarządu wybrano Karola Rolle. W skład zarządu wchodził ponadto: prof. Władysław Semkowicz i ks. Jan Piwowarczyk jako wiceprezesa, inż. Bolesław Bryl – sekretarz, Zygmunt Białek – skarbnik oraz członkowie: doc. Kazimierz Piwarski, Stefan Dziwlik, wiceprezydent Krakowa Stanisław Dobrowolski, Bronisław Chojnacki i Zdzisław Kosiek.

PZZ znalazł się w okresie wymagającym wielkiej aktywności. Urzeczywistniały się, decyzją wielkich mocarstw, marzenia o Polsce mocno stojącej na ziemiach zachodnich. W pierwszych miesiącach 1945 r. krakowski PZZ przystąpił do pracy nad organizacją akcji przesiedleńczej na ziemie zachodnie⁵⁷. Organizowano także pierwsze grupy administratorów i pracowników państwowych i samorządowych na obszar Dolnego Śląska.

Krakowski PZZ kontynuował działania, które prowadził w latach 30.: rozpoczęto akcję wydawniczą dla popularyzacji ziem zachodnich i nadbałtyckich, organizowano pomoc kulturalno – oświatową dla mieszkańców Ziemi Odzyskanych. W styczniu 1946 r. założono Komitet Pomocy Mazurom, który później włączono do struktur PZZ⁵⁸. Rzucono hasło odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego.

PZZ prowadził także cały szereg działań wynikających ze specyfiki czasu powojennego.

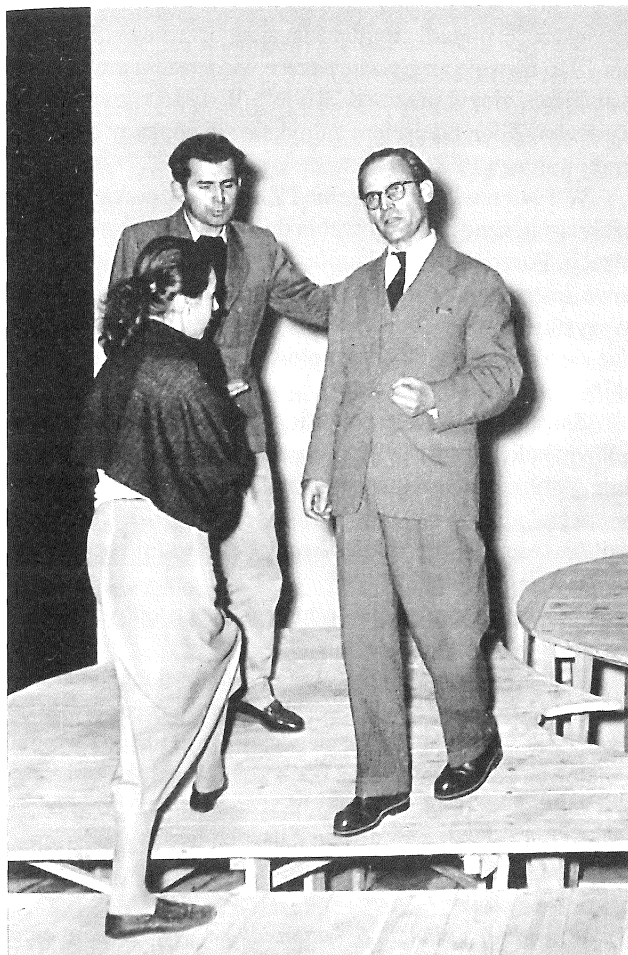
Struktury PZZ uczestniczyły w akcji weryfikacji osób, których przeszłość okupacyjna budziła wątpliwości. Pracownicy Biura Okręgu PZZ wydawali opinie np. o osobach pochodzenia niemieckiego i odpowiadali na zapytania działów kadr rozmaitych instytucji i przedsiębiorstw odnośnie postawy i przeszłości okupacyjnej konkretnych osób⁵⁹. Przykładowo w czerwcu 1949 r. PZZ brał udział w procesie zbierania informacji o pracownikach Grand Hotelu w czasie wojny.

Zarząd Okręgu PZZ uczestniczył w procesach przeciwko niemieckim zbrodniarzom czasów wojny. Najczęściej działacze Okręgu występowali jako oskarżyciele w procesach toczących się przed polskimi sądami. W czerwcu 1946 r. PZZ uczestniczył w procesie byłego szefa rządu Generalnego Gubernatorstwa Josefa Bühlera oraz Kurta Burgsdorfa, byłego szefa Dystryktu krakowskiego⁶⁰.

Działacze PZZ obowiązywała także instrukcja w sprawie rejestracji zbrodniarzy niemieckich, na mocy której poszczególne obwody i koła były włączane w proces ustalania listy niemieckich przestępców wojennych⁶¹.

Od początku wznowienia działalności przez PZZ jego działacze podjęli starania o odzyskanie Domu Śląskiego. Monity, pisma w tej sprawie kierowano do różnych komórek wojska. 4 września 1945 r. PZZ skierował sprawę do Wojewódzkiego Urzędu Mienia Państwowego w Krakowie pisząc: *PZZ jako państwowa organizacja społeczna jest właścicielem nieruchomości położonych w Krakowie przy ul. Wybickiego 1, przy ul. Pomorskiej 2/4 [i dlatego domaga się] oddania nieruchomości wymienionych w posiadanie PZZ wojewódzkiego zarządu okręgu w Krakowie*⁶². Ostatecznie po wielu interwencjach, w których zaangażowany był także Zarząd Główny PZZ z Poznania, 19 listopada 1945 r. nastąpiło przekazanie w ręce krakowskiego PZZ Domu Śląskiego. Gmach oddano od razu w użytkowanie Stowarzyszeniu Studentów Akademii Górniczej w Krakowie, a dla potrzeb biura Zarządu Okręgu przeznaczono tylko pięć pokoi na parterze, po lewej od wejścia od budynku⁶³. Pozostała część budynku przy ul. Pomorskiej 2 została oddana do dyspozycji krakowskich studentów.

PZZ przejął budynek zdewastowany, pozbawiony wszelkich sprzętów, żołnierze ze szkoły wojskowej w trakcie opróżniania budynku wywieźli krzesła i szafy z przedwojennego wyposażenia, które przetrwały ponad pięć lat niemieckiej eksploatacji obiektu⁶⁴. Studenci, którzy natych-



12. Mieczysław Kotlarczyk, dyrektor Teatru Rapsodycznego na próbie zespołu, fotografował Edward Węglowski, 1957 r., ze zbiorów kolekcji teatralnej MHK.

miast wprowadzili się do pokoi opuszczonych przez wojsko zmuszeni byli mieszkać w warunkach bardziej niż skromnych.

W listopadzie 1945 r. PZZ odzyskał tylko część swojego obiektu, bowiem posesja przy ul. J. Wybickiego 1 (część mieszkalna) pozostawała w użytkowaniu Związku Artystów Scen Polskich (decyzje w tej sprawie wydał Urząd Wojewódzki w dniu 31 marca 1945 r.), a sala kinowa oraz będący na jej zapleczu 1- piętrowy budynek były nadal w dyspozycji wojska, tj. klubu oficerskiego.

Salę kinową wykorzystywano także na potrzeby teatralne. To tutaj, 22 kwietnia 1945 r. miało miejsce otwarcie, działającego wcześniej w podziemiu, Teatru Rapsodycznego. Na inauguracyjną premierę złożyły się fragmenty *Grażyny* i *Konrada Wallenroda* Adama Mickiewicza oraz *Zawiszy Czarnego* Juliusza Słowackiego⁶⁵.

Teatr Rapsodyczny występował na scenie przy ul. J. Wybickiego 1⁶⁶ do czerwca 1946 r. Przedstawienia odbywały się około 10 razy w miesiącu, zawsze w godzinach od 12 do 14 i cieszyły się dużym powodzeniem, przychodzili na nie całe szkoły. Teatr nie mógł występować wieczorami, ponieważ wtedy odbywały się projekcje filmowe lub występy wojskowych zespołów estradowych. W czerwcu 1946 r., jak wspominał później jego dyrektor Mieczysław Kotlarczyk, Teatr Rapsodyczny został usunięty z Domu Śląskiego i przeniesiony na ul. Skarbową, gdzie *wegetował pod jednym da-*

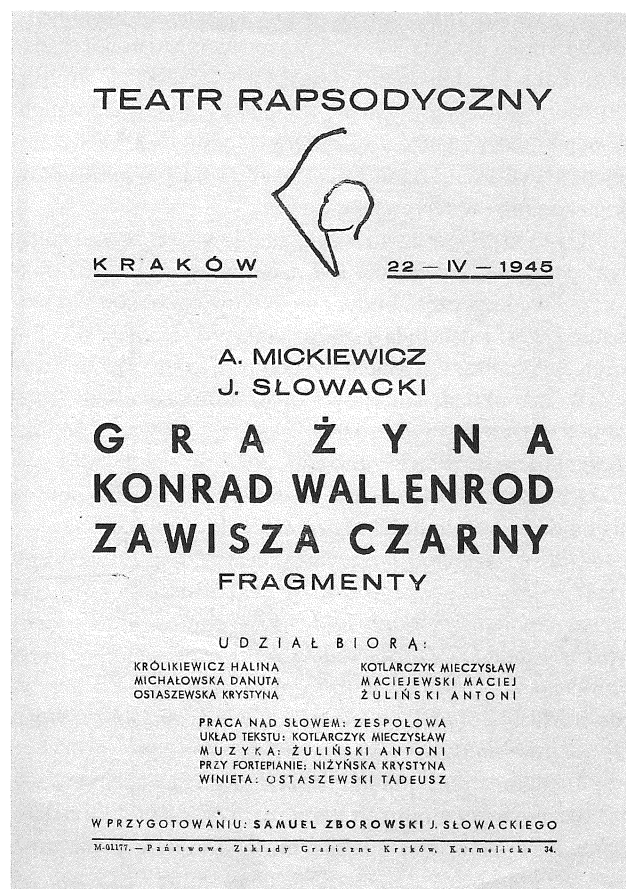
*chem z Teatrem Lalki i Aktora „Groteska” z prawem do dwu dni gry w tygodniu*⁶⁷.

Dom Śląski wpisał się w historię teatru krakowskiego, także w ten sposób, że od pierwszych miesięcy od zakończenia wojny, w mieszkaniach od ul. Wybickiego mieszkali tacy ludzie krakowskich scen jak: Mieczysław Kotlarczyk (na II piętrze, przez ponad 30 lat) czy Jerzy Ronard Bujański, aktor i reżyser (na I piętrze)⁶⁸.

Działacze PZZ toczyli trudną walkę o odzyskanie dla potrzeb Domu Śląskiego sali kina „Wolność”. Wojsko nie miało ochoty zwrócić prawowitemu właścicielowi kina i ośmiu pokoi w dawnym Domu wycieczkowym z prostej przyczyny: przynosiły one znaczące dochody. Na początku 1946 r. przygotowano umowę użytkowania sali kinowej, która miała być podpisana przez ZG PZZ oraz I Oficerską Szkołę Piechoty i Kawalerii (szkoła funkcjonowała pod tą nazwą od października 1945 r.). Na jej mocy wojsko miało płacić Związkowi od 1 lutego 1946 r. kwotę 1000 zł miesięcznie z tytułu eksploatacji kina. Umowy tej nie udało się jednak wprowadzić w życie⁶⁹.

Jak szacowali pracownicy okręgu PZZ za okres od września 1945 do stycznia 1946 r. wpływy z biletów wyniosły ponad 71 tys. zł, a do kasy PZZ w tym czasie nie wpłynęła ani złotówka za użytkowane pomieszczenia (PZZ domagał się umiarkowanego czynszu 800 zł miesięcznie)⁷⁰.

Władze krakowskiego PZZ wysyłały kolejne pisma, w których żądano zwrotu pomieszczeń od ul. J. Wybickiego 1. Powoływano się na wszystkie możliwe argumenty. W piśmie z 18 czerwca 1946 r. do Dowództwa Okręgu Wojskowego w Krakowie, wskazywano na olbrzymie zniszczenie



13. Zaproszenie na inauguracyjny spektakl Teatru Rapsodycznego, który odbył się w sali kinowej Domu Śląskiego 22 IV 1945 r.

pokoju Domu Śląskiego i w związku z tym konieczność przejęcia kina, aby dochody z jego działalności przeznaczyć na remont innych części Domu Śląskiego⁷¹.

Sprawa Domu Śląskiego trafiła także na łamy ówczesnej prasy. W „Dzienniku Polskim” ukazał się artykuł pod znamennym tytułem *Wycieczka z przeszkodami*. Autor tekstu wskazywał na kłopoty przybywających do Krakowa grup wycieczkowych ze Śląska i Ziem Zachodnich ze znalezieniem odpowiedniego miejsca noclegowego. Być może tekst ten był również próbą wywarcia nacisku na władze i wymuszenia przychylnych dla PZZ decyzji w sprawie sporu o prawa do nie odzyskanych jeszcze części Domu Śląskiego⁷².

Wreszcie 3 grudnia 1946 r. dowódca jednostki wojskowej nr 3152 w Krakowie polecił przekazać budynek będący oficyną od strony ul. 18 Stycznia 1 prawnemu właścicielowi tj. PZZ, ale z przeznaczeniem na pomieszczenia bursy Stowarzyszenia Studentów Akademii Górniczej (chodziło o piętrowy budynek, który dzieli rozległe niegdyś podwórko na dwa mniejsze: jedno od ul. Pomorskiej, drugie od strony ul. Józefitów)⁷³. Natomiast kino „Wolność” zostało przejęte przez przedsiębiorstwo państwowe „Film Polski” i teraz działacze PZZ rozpoczęli negocjacje z tą instytucją w sprawie zasad eksploatacji pomieszczeń kina⁷⁴.

W latach 1946-1948 przy ul. Pomorskiej 2 (wówczas ul. Wybickiego 2) mieszkali studenci Akademii Górniczej oraz Akademii Handlowej, o czym świadczą dyskusje nad projektami umowy dzierżawy dla Bratnich Pomocy studentów tych dwóch uczelni⁷⁵.

Na początku 1947 r. wojewoda śląsko – dąbrowski zwrócił się do zarządu PZZ w Krakowie z prośbą o uwzględnienie większej ilości miejsc w Domu Śląskim dla studentów ze Śląska. Prośba wynikała z nieustannego braku miejsc w domach akademickich i z faktu, że przecież Dom Śląski budowany był z myślą o młodzieży z ziem zachodnich. W odpowiedzi władze PZZ obiecywały przesunięcie w nowym roku akademickim 1947/1948 80 studentów Ślązaków do akademika w Domu Śląskim⁷⁶.

U progu 1948 r. Dom Śląski znajdował się w następującym położeniu. Formalnie był nadal własnością PZZ, faktycznie większa część budynku użytkowana była przez studentów, część zajęta była na mieszkania w dyspozycji ZASP-u i innych lokatorów, a kinem dysponował „Film Polski”.

W tym okresie stopniowo ograniczano swobodę działania działaczom PZZ i rozpoczęto przygotowania do faktycznej likwidacji tej organizacji.

14 kwietnia 1948 r. Zarząd Główny PZZ wysłał poufne pismo do sekretariatu Okręgu PZZ, w którym napisano:

*Dla zapewnienia naszemu Stowarzyszeniu należytego rozwoju organizacyjnego oraz w celu zasilenia Stowarzyszenia aktywistami, którzy by z pełnym oddaniem się pracowali w ramach PZZ dla dobra Państwa i społeczeństwa polskiego Sekretariat Generalny poleca Obywatelom nawiązać ścisły kontakt z komitetami wojewódzkimi partii Bloku Demokratycznego*⁷⁷.

To pismo i inne dokumenty wskazują na dążenia władz politycznych i centralnych komórek PZZ do podporządkowania tej organizacji budowanym totalitarnym strukturom państwa kierowanym przez PPR, a następnie PZPR.

Istotną dla dalszych losów Związku była wymiana kadr kierowniczych, tj. zastępowanie starych przedwojennych

aktywistów nową grupą działaczy o krótkim stażu, którzy w większości poparli tzw. dążenia zjednoczeniowe. 17 grudnia 1946 r. swoją rezygnację na ręce wiceprezesa prof. K. Piwarskiego, złożył prezes K. Rolle⁷⁸. W 1946 r. zmarł prof. Kutrzeba. Z ich odejściem zamykała się epoka w dziejach krakowskiego PZZ.

W 1949 r. władze naczelne PZZ i Ligi Morskiej rozpoczęły ostateczne przygotowania do zjednoczenia obu organizacji. Poszczególnym komórkom PZZ wydano szczegółowe instrukcje odnośnie przygotowań do zjednoczenia. Wszystkie komisje zjednoczeniowe miały w połowie składać się z członków PZZ i w połowie z członków Ligi Morskiej⁷⁹.

Zarząd Okręgu Krakowskiego PZZ nakazał poszczególnym kołom zwołać walne zebranie w terminie do 21 września 1949 r. i informował, że: *należy wygłosić referat na temat połączenia się PZZ z Ligą Morską oraz referat pt. „W 10 – rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę (referat załącza się)”*⁸⁰.

Zjazd zjednoczeniowy obu organizacji odbył się 2–3 kwietnia 1950 r. w Szczecinie.

Lista delegatów PZZ z okręgu krakowskiego składała się z 24 nazwisk, ale tylko 3 osoby miały staż przedwojenny w PZZ, w tym Jan Fucik sięgający czasu tuż po I wojnie światowej. Natomiast aż 12 osób zostało członkami PZZ w 1948 lub w 1949 r. i miało bardzo krótki staż organizacyjny. Te osoby decydowały o dalszych losach PZZ.

W trakcie obrad w następujący sposób uzasadniano proces połączeniowy:

*w związku z planem 6-letnim jak największe skupienie wszystkich zasobów energii społecznych wokół zagadnień podstawowych. Na odcinku organizacji społecznych winno to znaleźć wyraz w koncentracji i jednoczeniu się organizacji o zbliżonych celach i środkach działania*⁸¹. Decyzje o zjednoczeniu podjęto jednogłośnie, bez najmniejszego sprzeciwu a uchwałę w tej kwestii nagrodzono *dlugotrwałymi, żywiołowymi oklaskami*, co było obowiązującym kanonem w czasach stalinowskich⁸².

Po latach Henryk Dobrowolski tak ocenił decyzje podjęte na zjeździe w kwietniu 1950 r.:

*Połączenie stanowiło faktyczną likwidację organizacji. Z nazwy połączonych organizacji... wytarto ślady istnienia Polskiego Związku Zachodniego. W ten sposób przestała istnieć przedwcześnie zasłużona i pożyteczna organizacja społeczna, która mogła jeszcze więcej zdziałać dla przyspieszenia wszechstronnego rozwoju Ziem Zachodnich i ich integracji z resztą Rzeczypospolitej*⁸³.

Po zjeździe zjednoczeniowym rozpoczął się proces przejmowania majątku PZZ przez Ligę Morską. 2 kwietnia 1950 r. administrację Domu Śląskiego przekazano w gestię Zarządu Okręgu Ligi Morskiej. Przez następne trzy lata właścicielem budynku był ta właśnie organizacja⁸⁴.

DOM ŚLĄSKI - JEDNĄ Z SIEDZIB URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA W KRAKOWIE W LATACH STALINOWSKICH?

Okres PRL jest wdzięcznym polem do popisu dla badaczy – ciągle jeszcze, mimo upływu kilkunastu lat od upadku systemu komunistycznego w Polsce, pozostaje do rze-

telnego zbadania wiele, budzących kontrowersje kwestii. Jednym z takich problemów, w odniesieniu do Krakowa jest pełna wiedza o działalności Urzędu Bezpieczeństwa. Nadal tak podstawowe kwestie jak choćby pełna, kompletna lista urzędów, w tym aresztów UB nie jest opracowana. W przypadku takiego miejsca jak Dom Śląski powoduje to określone komplikacje.

W ostatnich latach nasiliły się dążenia do uznania Domu Śląskiego jako miejsca represji wobec działaczy niepodległościowych w czasach stalinowskich. Postulat taki podnosili w sposób jednoznaczny przedstawiciele różnych organizacji kombatanckich i niepodległościowych. Można powołać się na jedno z pism skierowanych w tej kwestii do Muzeum Historycznego Miasta Krakowa w 1999 roku.

27 kwietnia 1999 r. Porozumienie Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie zażądało wymiany tablicy pamiątkowej znajdującej się na podwórzu Domu Śląskiego na nową z napisem, w którym miał znaleźć następujący tekst:

W latach 1945-1956 mury tego budynku były świadkami tortur i kaźni zadawanych patriotom walczącym o niepodległość Polski przez komunistycznych oprawców z pod znaku UB i dalej ...uwazamy, że jedynie tablica tej treści oddaje prawdę historyczną zgodnie z martyrologią społeczeństwa polskiego⁸⁵.

Opinie o UB – eckiej przeszłości Domu Śląskiego stały się tzw. faktem prasowym, często powtarzającym przez dziennikarzy różnych pism.

Robert Bodnar w artykule *Zakazany patriotyzm* napisał:

Po II wojnie światowej, przejmując wzorce niemieckie, komunistyczny UB urządził w Domu Śląskim więzienie dla wrogów ludowego państwa – żołnierzy AK, poakowskiego zbrojnego podziemia i zwykłych mieszkańców miasta, którzy narazili się nowym władzom⁸⁶.

W zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa znajduje się relacja przedstawiająca Dom Śląski jako katornię UB. Autorem tego dokumentu jest Janina Potoczek Pałasińska, ps. „Telimena”, dużynowa III Harcerskiej Drużyny Żeńskiej „Przegorzały” Szarych Szeregów, Pluton Dywersyjno-Dyspozycyjny „Alicja” Komendy „Kedywu” Okręgu Krakowskiego AK. W swojej relacji zatytułowanej „Gestapo, UB – ul. Pomorska 2” autorka napisała:

Świadoma odpowiedzialności zeznając, że w Krakowie przy ul. Pomorskiej 2, w byłej siedzibie Gestapo, w podziemiach tego budynku, w roku 1947 Urząd Bezpieczeństwa więził aresztowanych i dalej: (...) zawieziono nas na Plac Inwalidów gdzie mieściło się UB (są to budynki mieszkalne UJ obecnie zwrócone właścicielowi). Po wstępnym przesłuchaniu kazano napisać życiorysy, po czym już porą nocną załadowano nas do szczelnie zamkniętych bud samochodów ciężarowych. Podróż w nieznanym kierunku trwała dość długo i gdy jeszcze było ciemno, dnia następnego, wjechaliśmy przez bramę na podwórze... W dzień kiedy trochę światła przedostało się przez szparę progu mogliśmy sobie rozpoznać i otoczenie. To, co zobaczyłam upewniło mnie, że jestem w byłej siedzibie Gestapo przy ul. Pomorskiej 2... Nikt z zatrzymanych nie miał pojęcia, gdzie się znajdujemy, byli z terenu. Ja jedna rozpoznałam miejsce. Nie tak dawno byłam tutaj więziona. Na ścianach te same napisy. Pobita

przez Gestapo leżałam tu, na tej betonowej piwnicznej płycie, wiedziałam, że jest to ul. Pomorska 2, tu było Gestapo⁸⁷.

Relacja J. Potoczki jest jedyną relacją w zbiorach MKH jednoznacznie wskazującą na piwnice Domu Śląskiego jako areszt UB. Większość dostępnych relacji wskazuje na gmach Urzędu Bezpieczeństwa przy placu Inwalidów, siedzibę UB w Krakowie jako miejsce przetrzymywania aresztowanych przez funkcjonariuszy bezpieki. Fakt ten potwierdzają także dostępne dokumenty.

Nie wydaje się możliwe, aby w okresie, który wspomina J. Potoczka Dom Śląski mógł być wykorzystywany na UB-ecki areszt.

Wiosną 1947 r. niemal cały gmach zajęty był przez studentów, na parterze budynku mieściły się biura PZZ, od ul. 18 Stycznia działało kino. Jeszcze w 1946 r. cele Gestapo, choć sporadycznie, udostępniane były do zwiedzania⁸⁸.

Dawne cele Gestapo w maju 1946 r. odwiedził m.in. Stefan Korboński (1901-1989), działacz ludowy, ale przede wszystkim jeden z wybitnych przywódców Państwa Podziemnego, szef Kierownictwa Walki Cywilnej, a następnie szef Oporu Społecznego w ramach Kierownictwa Walki Podziemnej podczas okupacji niemieckiej, w 1945 r. pełnił także funkcje p.o. Delegata Rządu RP na Kraj. Relacje Korbońskiego nie może budzić żadnych wątpliwości. W maju 1946 r. cele Gestapo były powszechnie dostępne dla publiczności, która mogła zobaczyć ślady nazistowskich zbrodni w Krakowie. Korboński w czasie swojego pobytu w celach spisał część napisów ze ścian, m.in. *Marylko! Już nigdy cię nie zo-*



14. Janina Potoczek-Pałasińska ps. „Telimena”.

bacze. Zginę z imieniem twoim i Polski na ustach. Bądź dzielna. Wszechmocny miej mnie w swojej opiece. Witold Moskalik. Kraków. Dn. 8. XII. 44, godz. 13⁸⁹.

Wydaje się wprost nieprawdopodobne, aby było możliwe przetrzymywanie przez UB więźniów w piwnicach, do których prowadziło wejście przez ogólnie dostępne podwórko. Sytuacja nie uległa zmianie także w następnych latach, tj. w 1948-1950 r.

Natomiast jak było w późniejszym okresie?

W latach 1950 - 1953 Domem Śląskim administrowała Liga Morska.

Statut Ligi Morskiej przyjęty na zjeździe w 1950 r. określał, że: *Liga Morska jest masową, społeczną organizacją demokratyczną, która według wytycznych deklaracji ideowej mobilizuje i organizuje społeczeństwo do pracy nad rozwojem gospodarki i obronności morskiej państwa, przy ścisłej współpracy z Ludową Marynarką Wojenną i Handlową*⁹⁰. Organizacja ta w 1950 r. formalnie złączyła się z Polskim Związkiem Zachodnim, ale w statucie nie było żadnego zapisu związanego z celami realizowanymi dotychczas przez PZZ, tzn. z działalnością nakierowaną na umacnianie polskości Ziem Zachodnich. Statutowe zadania Ligi Morskiej to m.in. uprawianie sportów wodnych, inicjatywy w tworzeniu dorobku literackiego, artystycznego w dziedzinie spraw morskich, itp.

8 kwietnia 1950 r. informowano KW PZPR, że uchwałą Prezydium Zarządu Głównego Ligi Morskiej powołano tymczasowy Zarząd Okręgowy LM w składzie:

Adam Mathiasz – prezes

Lechosław Szymonowicz – I wiceprezes

Ks. Henryk Weryński – II wiceprezes

Tadeusz Polanowski – sekretarz

Adam Wąsowicz – skarbnik

Zygmunt Bieszczanin – członek⁹¹.

Działacze Ligi Morskiej realizowali zadania wskazane przez władze centralne: usunięto z bibliotek Ligi książki „o tendencjach reakcyjnych”, a obowiązującymi hasłami propagandowymi były hasła takie jak: *Sojusz robotniczo – chłopski to pewność wykonania planu morskiego, Polska socjalistyczna krajem przemysłowo – rolniczo – morskim, Liga Morska pozdrawia ludy kolonialne walczące o wolność*.

Zjazd Okręgowy Ligi Morskiej, który odbył się w Krakowie 11 marca 1952 r. przyjął uchwałę, że związek jest *zapleczem dla Ludowej Marynarki Wojennej i Handlowej, gospodarki morskiej i wodno – śródlądowej i ma skupić się na akcji szkoleniowej, popularyzacji sportów wodnych i turystyki i rozbudowie sieci kół*⁹².

Zarząd Okręgu LM mieścił się przy ul. Basztowej 10, natomiast przy ul. J. Wybickiego 2 umieszczono Koło Grodzkie Ligi Morskiej, którym kierowała Maria Łuczak.

W świetlicy Domu Śląskiego odbywały się narady działaczy Okręgu Krakowskiego Ligi Morskiej. 18 maja 1950 r. w trakcie jednej z takich narad, ks. ppłk mgr Weryński wygłosił referat „Walka o pokój”, a prezes Adam Mathiasz zapoznał słuchaczy z referatem ideowo – politycznym⁹³.

Od ulicy 18 stycznia działało cały czas kino „Wolność”, a „Film Polski” czynił starania o przejęcie Domu Śląskiego(!). Sprawy relacji Ligi Morskiej z „Filmem” poświęcono posiedzenie zarządu okręgu w dn. 7 listopada 1951 r., a Za-

rząd Główny LM wystosował pismo do Prezydium Rady Ministrów⁹⁴.

Liga Morska zatrudniała kolejnych administratorów Domu Śląskiego. W 1950 r. był nim płk Władysław Sowiński, a po jego śmierci (b.i.) Szukiewicz.

W tym okresie prowadzono rozmowy z Bratnią Pomocą Studentów AG chcąc odzyskać część pomieszczeń zajmowanych przez studentów z przeznaczeniem na bibliotekę, świetlicę i salę wykładową Koła Grodzkiego⁹⁵.

Liga Morska urządziła w Domu Śląskim modelarnię, która dysponowała kilkoma maszynami stolarskimi, a w sierpniu 1952 r. przeprowadzono remont pomieszczenia zajmowanego przez modelarnię.

Biuro zarządu koła grodzkiego LM działało przy Pomorskiej do 1953 r. tj. do czasu faktycznej likwidacji tej organizacji. Liga Morska miała w Domu Śląskim do dyspozycji także salę wykładową oraz magazyny⁹⁶.

Co najmniej od stycznia 1951 r. w zachowanych dokumentach Ligi Morskiej pojawia się, obok wcześniejszych użytkowników Domu Śląskiego, Filmu Polskiego i Bratniej Pomocy, kolejny podmiot: Urząd Bezpieczeństwa. Na posiedzeniach zarządu okręgu Ligi Morskiej dyskutowano sprawę umów najmu z UB. 11 stycznia 1951 r.: *kierownik (...) wyjaśnił, że UB przyjmie nasze warunki, trudno jest natomiast rozwiązać sprawę czynszu dla Filmu Polskiego i prawdopodobnie sprawa ta będzie musiała być zaopatrzona przez Komisję Arbitrażową i Administratora Koszelińskiego Ludwika*⁹⁷.

Dokument powyższy potwierdza fakt wynajmowania przez krakowski UB pomieszczeń w Domu Śląskim, od początku 1951 r.

Sprawą czynszu z Domu Śląskiego, które nie płaciły UB i Film Polski zajmowano się na kolejnym posiedzeniu Zarządu Okręgu LM, które odbyło się 8 lutego 1951 r.

UB nie miało zamiaru płacić czynszu właścicielowi obiektu i działacze Ligi Morskiej zmuszeni byli do ponownego zajmowania się kwestią nie zapłaconych przez UB pieniędzy. Wiadomo także, że UB zobowiązał się do dostarczania koksu do kotłowni i z tych zobowiązań także się nie wywiązywał. Władze krakowskiego okręgu Ligi Morskiej zwracały się w tej sprawie do szefa WUBP w Krakowie oraz za pośrednictwem Zarządu Głównego Ligi Morskiej do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego⁹⁸.

Od 1951 r. administratorem Domu Śląskiego był Ludwik Koszeliński, któremu udało się *ściągnąć zaległy czynsz z lat 1949-1952 od Filmu Polskiego, Burs Akademickich i WUBP w wysokości 113. 508 zł*⁹⁹.

1 czerwca 1952 r. Zarząd Okręgu LM wystąpił do Zarządu Głównego o przyznanie pensji Ludwikowi Koszelińskiemu w wysokości 1 tys. zł z dochodów Domu Śląskiego *za wzorowe i oszczędne prowadzenie administracji Domu Śląskiego oraz doprowadzenie do sfinalizowania umów z WUBP, ośrodkiem Domów Akademickich i Filmem Polskim niezwykle korzystnych dla Ligi Morskiej*¹⁰⁰.

Podsumowując, dokumenty Ligi Morskiej w Krakowie z lat 1951 – 1952 r. wskazują na użytkowanie Domu Śląskiego przez co najmniej cztery podmioty: Ligę Morską – właściciela budynku, Dom Akademicki, Film Polski oraz WUBP. Mieszkania od ul. 18 Stycznia 1 zajmowane były przez różnych lokatorów (m.in. K. Rolle i M. Kotlarczyk).

Jednoznacznie na podstawie dokumentów, do których dotarł autor, nie można przesądzić o przeznaczeniu pomieszczeń zajmowanych przez WUBP, co najmniej od stycznia 1951 r.

Fakt zajmowania, w tym czasie Domu Śląskiego także przez inne instytucje: kino, mieszkania prywatne, a przede wszystkim studentów podważa wersje o funkcjonowaniu w Domu Śląskim tzw. katowni UB¹⁰¹.

Być może natomiast dawne cele Gestapo były wykorzystywane jako areszt w 1945 r. Potwierdza to mieszkająca od 1950 r. w Domu Śląskim pani Wanda Rolle, synowa Karola, która łączy obecność aresztu UB z okresem zajmowania Domu Śląskiego przez „wojsko”.

Być może przez krótki czas, właśnie w 1945 r. przetrzymywany był przy ul. Pomorskiej był kpt. Zygmunt Rafalski „Sulimczyk”, dowódca 5 kompanii 204 pp Brygady Świętokrzyskiej NSZ, aresztowany na krakowskich planach wiosną 1945¹⁰².

Na prawdopodobieństwo przetrzymywania przy ul. Pomorskiej zatrzymywanych przez siły bezpieczeństwa osób związanych z organizacjami o charakterze niepodległościowym i antykomunistycznym wskazują też informacje, co zadań wyznaczonych przez komunistyczne władze krakowskiej Szkoły Piechoty. R. Majewski w swojej pracy poświęconej Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, która kontynuuje tradycje Oficerskiej Szkoły Piechoty i Kawalerii w Krakowie (szkoła ta została przeniesiona do Wrocławia w kwietniu 1947 r.) napisał: *Udział szkoły nie ograniczał się jedynie do kształcenia oficerów. W Krakowie znalazła się ona od razu na pierwszej linii walki politycznej... Należy sądzić, że decyzja umieszczenia szkoły właśnie w Krakowie, obok względów praktycznych była podyktowana również dążeniem do oddziaływania na sytuację w tym mieście*¹⁰³.

Pierwsze akcje z udziałem słuchaczy szkoły, a skierowane przeciwko zbrojnemu podziemi niepodległościowemu miały miejsce w maju 1945 r. W sierpniu 1945 r. podchorążowie uczestniczyli już w bezpośrednich starciach zbrojnych, m.in. w Tarnobrzescu. Szkoła współdziałając w siłach bezpieczeństwa (UB, KBW) działała w wielu miejscowościach Małopolski, ale też w samym Krakowie. 11 sierpnia 1945 r. w czasie zajęć antyżydowskich na Kazimierzu do akcji użyto jeden z batalionów podchorążych:

*Kres zajściom 11 VIII 1945 w dzielnicy Kazimierz położyła dopiero zdecydowana interwencja 3 batalionu podchorążych szkoły, która w pełnym uzbrojeniu przemaszerowała przez ulice objęte zamieszkami, demonstrując siłę władzy ludowej. Następnie batalion wspólnie z milicją i służbą bezpieczeństwa zorganizował patrole zatrzymując wielu uczestników ekscesów*¹⁰⁴.

Należy też pamiętać, że do jesieni 1945 r. Szkołą kierowali sowieccy oficerowie, z gen. bryg. Michałem Jurkinem na czele. 1 OSP uczestniczyła w akcjach przeciw niepodległościowemu podziemi jeszcze na początku 1947 r.; m.in. w miejscowości Łapsze Niżne stoczyła walki z oddziałami „Ognia”¹⁰⁵.

Na podstawie wszystkich tych informacji można domniemywać, że właśnie w okresie od lutego do listopada 1945 r. dawne cele Gestapo były wykorzystywane do przetrzymywania zatrzymanych lub aresztowanych uczestników

powojennej konspiracji niepodległościowej lub po prostu ludzi niewygodnych dla władz komunistycznych.

Dostępne dokumenty potwierdzają użytkowanie niektórych pomieszczeń Domu Śląskiego przez WUBP od 1950 r., co należy łączyć raczej z działalnością w tym czasie kasy, początkowo UB-eckiego, a potem milicyjnego.

Niewątpliwie należy prowadzić dalsze poszukiwania archiwalne (dokumenty archiwalne UB w Krakowie, inne zespoły archiwalne z okresu 1945-1956) oraz zbierać relacje jeszcze żyjących osób represjonowanych przez UB w czasach stalinowskich (relacje takie trzeba traktować z całym szacunkiem, ale z odpowiednim krytycyzmem ze względu na upływ ponad 50 lat od analizowanych wydarzeń).

DOM ŚLĄSKI LIGI OBRONY KRAJU

Liga Morska prowadziła działania zgodnie ze swoim statutem: było to głównie szkolenie modelarskie, motorowodne, kursy żeglarskie, organizacja rejsów morskich. Liga Morska prowadziła takie sekcje sportowe jak: żeglarska czy kajakowa.

Na zjeździe okręgowym Ligi Morskiej w Krakowie, który odbył się 11 marca 1952 r. zapewniano, że Liga jest zapleczem dla Ludowej Marynarki Wojennej i Handlowej, i organizacją masową pod przewodnictwem PZPR przy boku Wielkiego Narodu Radzieckiego¹⁰⁶. Tego typu oświadczenia nie powstrzymały władze przed likwidacją Ligi.

W 1953 r. doszło do kolejnej reorganizacji istniejących stowarzyszeń. 10 maja tego roku w Warszawie odbył się zjazd zjednoczeniowy Ligi Morskiej, Ligi Lotniczej oraz nowo powstałej Ligi Przyjaciół Żołnierza. Utworzono jedną organizację, która przejęła majątek wszystkich „jednoczonych” stowarzyszeń. Faktycznie była to likwidacja Ligi Morskiej, podobna do likwidacji Polskiego Związku Zachodniego z 1950 r.

17 sierpnia 1955 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie potwierdziło, że w związku z decyzjami podjętymi na zjeździe w maju 1953 r. *cały majątek byłego Polskiego Związku Zachodniego i Ligi Morskiej został przejęty przez Ligę Przyjaciół Żołnierza, w tym i Dom Śląski, położony w Krakowie u zbiegu ulic 18-go stycznia 1 i Wybickiego*¹⁰⁷.

Liga Przyjaciół Żołnierza, która przejęła Dom Śląski w 1953 r. była:

(...) masową organizacją społeczną, zrzeszającą pracujących Polski Ludowej, zbudowaną na zasadach dobrowoli i mającą za cel umocnienie obronności Państwa Ludowego drogą wyszkolenia wojskowego mas i przysposobienia ich do obrony Ojczyzny.

Liga Przyjaciół Żołnierza miała za zadanie prowadzić prace, m.in. nad:

a) popularyzacją osiągnięć Wojska Polskiego – zbrojnego ramienia Demokracji Ludowej, bohaterskiej wyzwolicielki narodu polskiego – Armii Radzieckiej i armii krajów Demokracji Ludowej,

b) rozpowszechnianiem wśród członków Ligi i ludności wiedzy wojskowej i wojskowo technicznej,

c) wyszkoleniem członków Ligi w kwalifikacjach wojskowych, drogą krzewienia sportów wojskowych, strzeleckiego, motocyklowego, samochodowego, radioamatorstwa i krótkofalarstwa¹⁰⁸.



15. Plac Inwalidów, fot. Henryk Hermanowicz z ok. 1962-1963 r. Na placu wysoki słup, Pomnik Braterstwa rozebrany w 1991 r., fot. ze zbiorów MHK.

Zarząd Ligi Wojewódzkiej mieścił się w budynku przy ul. Felicjanek 6. W 1962 r. przeprowadzono reorganizację LPŻ i od tego roku funkcjonuje ona pod nazwą Ligi Obrony Kraju. Początkowo Zarząd Wojewódzki LOK mieścił się przy ul. Zwierzynieckiej 26, obecnie znajduje się w Domu Śląskim.

LOK przejął Dom Śląski w administrowanie na początku lat 60. i po przemianach w Polsce po roku 1989 r. stał się prawnym właścicielem budynku wybudowanego dzięki społecznym wysiłkom i z pieniędzy publicznych w latach 30. XX w.

Do 1967 r. głównymi użytkownikami Domu Śląskiego byli studenci AGH, od tego roku słuchacze uczelni artystycznych. Domem Studenckim administrowała Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna. Do dzisiaj studenci zajmują pokoje na III i IV piętrze przy ul. Pomorskiej 2.

LOK udostępniał pomieszczenia w Domu Śląskim na potrzeby: Ośrodka Szkolenia Kierowców LOK, Kasyna Przedsiębiorstwa Handlowo – Gastronomicznego „Konsumy”. Od 1990 r. zaczęła działać w miejsce kasyna restauracja „Admiral Club”¹⁰⁹.

W 1994 r. przestało istnieć, działające przecież jeszcze od czasów przedwojennych kino „Wolność”, a jego miejsce, po odpowiednich pracach adaptacyjno - remontowych zajął klub „Wolność FM”. Funkcjonowanie klubu prowadzącego działalność o charakterze rozrywkowym (m.in. dys-

koteki) potwierdzało, że dla władz LOK-u ważniejszą kwestią niż właściwe uszanowanie charakteru miejsca – miejsca pamięci narodowej poświęconego krwią i cierpieniami Polaków w latach 1939-1945, stało się pozyskanie środków dla potrzeb organizacji.

Działalność klubu „Wolność FM” stała się przedmiotem wielu ataków ze stron środowisk kombatanckich, także na łamach prasy krakowskiej. Ostatecznie klub został zlikwidowany jesienią 2001 r. i z końcem tego roku zastąpiony przez Salon „Bingo”, prowadzony przez spółkę Totolotek SA.

W latach 90. nasiliły się tendencje do wykorzystywania Domu Śląskiego do celów czysto komercyjnych, przynoszących pieniądze na potrzeby LOK.

Jedynymi instytucjami działającymi w ramach statutowych zadań LOK, a umieszczonymi w Domu Śląskim (poza oczywiście biurami Okręgu) jest ośrodek strzelecki (strzelnica) i klub pływacki prowadzące prace z młodzieżą Krakowa i okolic.

Wszystkie możliwe pomieszczenia budynku są wynajmowane różnym podmiotom gospodarczym, a podwórce budynku zamieniono w parking dla pracowników i gości Domu (samochody parkują 1-2 m od wejścia do cel Gestapo).

Tym samym 68 lat od wybudowania Domu Śląskiego, funkcje wypełniane przez niego, nie mają się w żaden sposób do planów i zamierzeń znakomitych twórców i budowniczych budynku przy ul. Pomorskiej 2.



16. Dom Śląski, fot. z grudnia 2002 r.

DOM ŚLĄSKI – MIEJSCEM PAMIĘCI NARODOWEJ

W latach 50.–60. dawne cele Gestapo przy ul. Pomorskiej 2 pozostawały pod opieką administratora Domu Śląskiego, Ludwika Koszelińskiego.

W połowie lat 60., po raz pierwszy od ponad 20 lat od zakończenia wojny, cele Gestapo stały się przedmiotem poważnych prac badawczo – konserwatorskich.

W 1966 r. rozpoczęto, wstępną inwentaryzację napisów na ścianach dawnego aresztu Gestapo, a rok później wykonano pierwsze prace konserwatorskie na zlecenie Miejskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie (od 1 kwietnia do 5 czerwca 1967 r.). Wykonano także bezcenną dokumentację rysunkową i fotograficzną. *W ten sposób zabezpieczono ślady wielkiej zbrodni oprawców hitlerowskich w Krakowie*¹¹⁰. W tym okresie dawne cele Gestapo zostały otoczone opieką Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa przy Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa. Rozpoczęto też dyskusje na temat organizacji na parterze Domu Śląskiego, Muzeum Martyrologii i Walki 1939-1945¹¹¹.

Bardzo ważnym przedsięwzięciem zrealizowanym wysiłkiem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa było opublikowanie pracy będącej kompendium wiedzy o Pomorskiej, z jej najważniejszą częścią: pełnym zestawieniem napisów z cel, zinwentaryzowanych u schyłku lat 60. Pierwsze wydanie książki o Pomorskiej, autorstwa Stanisława Czerpaka i Tadeusza Wrońskiego ukazało się w 1972 r. (nakładem MHK), kolejne w 1974 r. (nakładem Wydawnictwa Literackiego)¹¹².

Prace konserwatorskie, inwentaryzacyjne i będące ich uwiecznieniem prace wydawnicze wskazywały, że władze miejskie Krakowa, także kierownictwo Muzeum Historycznego uznały dawne cele Gestapo z napisami na ścianach aresztu jako miejsce wymagające opieki konserwatorsko – muzealnej i ochrony jako miejsca pamięci narodowej.

Krokiem następnym podjętym przez Muzeum było podjęcie starań o utworzenie w Domu Śląskim muzeum martyrologii, które sprawowałoby opiekę nad zachowaniem historycznego kształtu miejsca pamięci i jednocześnie miałoby za zadanie przekazywać prawdę o tragicznym okresie okupacji hitlerowskiej. Starania te były aprobowane także przez władze partyjne Krakowa, o czym świadczą protokoły posiedzeń Zespołu do spraw Upamiętnień i Nazewnictwa Komisji Historycznej KW PZPR w Krakowie z 1972 r. 1 marca tego roku Edward Gretschel na posiedzeniu Zespołu do spraw Upamiętnień stwierdził:

*sprawa przejęcia pomieszczeń (na Muzeum od LOK-u – J.S.) na ul. Pomorskiej spotkała się z aprobatą Sekretarza KW tow. Czyż i zakładano, że ta sprawa da się w tym roku załatwić*¹¹³.

Wniosek w sprawie utworzenia Muzeum wsparty przez środowiska kombatanatów skupione w ZBOWID-zie jeszcze w 1968 r. oraz przez Związek Inwalidów Wojennych (1979 r.), znalazł ostatecznie akceptację, po kilkunastu latach, w decyzji Ministerstwa Kultury i Sztuki z 5 listopada 1981 r., powołującej oddział Muzeum przy ul. Pomorskiej 2.

Martyrologiczny oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa „ul. Pomorska” istnieje od ponad 22 lat i składa się z dwóch podstawowych elementów:



18. Narożnik Domu Śląskiego z reklamami komercyjnych użytkowników gmachu

- udostępnianych do zwiedzania dawnych cel Gestapo.
- stałej wystawy historycznej, od 1998 r. funkcjonującej w nowym kształcie pod nazwą „Kraków w latach 1939-1956”¹¹⁴.

Pracownicy oddziału obok działalności edukacyjno – upowszechnieniowej, prowadzą prace badawcze nad historią Krakowa lat okupacji niemieckiej, a od lat 90. także nad historią Krakowa czasów stalinowskich.

Do dzisiaj, oddział „ul. Pomorska”, sprawujący opiekę nad miejscem pamięci narodowej boryka się z kilkoma problemami, z których najważniejsze są dwa:

I. Problemy konserwatorskie.

Od lat. 60. czyniono starania o odpowiednie zabezpieczenie dawnych cel Gestapo i przede wszystkim zachowanie inskrypcji więźniów Gestapo z lat 1939-1945.

W latach 1977-1979 i w 1981 r. prowadzono prace konserwatorskie zmierzające do właściwego zabezpieczenia cel. Zawilgocenie piwnic wynikało w dużej mierze z braku skutecznej izolacji ścian, posadzek, podciągania wody przez przewody kanalizacyjne oraz niewłaściwego użytkowania pomieszczeń przylegających do cel (cela nr 2 sąsiadowała z prysznicami akademików). Wykonanie kanału osuszającego cele od strony podwórka okazało się po kilku latach rozwiązaniem dalece niewystarczającym. W 1988 r. ekspertyzę konserwatorską na zlecenie Muzeum wykonało Przedsiębiorstwo Państwowe „Sztuka Polska”. W ekspertyzie wskazywano na podstawowe problemy z zawilgoceniem cel, napływem wody opadowej z ulicy i od strony podwórka Domu Śląskiego¹¹⁵.

W latach 90. Muzeum podjęło kolejne starania o trwałe



17. Fasada budynku od ul. Królewskiej 1, stan z końca 2002 r.



19. Podwórkó Domu Śląskiego – parking dla interesantów i wysypisko śmieci obok wejścia do cel Gestapo, stan z grudnia 2002 r.

zabezpieczenie dawnych cel Gestapo w Krakowie. Wysiłki te zostały poparte m.in. przez Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Krakowie, który w uchwale 2/5/96 z czerwca 1996 r. potwierdził:

1) *Cele Gestapo w zachowane w swym historycznym kształcie z uwiecznionymi w nich napisami więźniów są unikalnym świadectwem martyrologii naszego narodu,*

2) *Koniecznym jest pilne podjęcie kompleksowych działań mających na celu trwałe zabezpieczenie zabytkowej substancji cel.*

W oparciu o kolejną ekspertyzę konserwatorską wykonaną w grudniu 1996 r. w roku następnym przeprowadzono duże prace budowlane – konserwatorskie w zasadniczej części sfinansowane przez wojewodę krakowskiego, które przyniosły istotny postęp w ochronie cel. Dzięki zmianie układu nawierzchni chodnika, wprowadzeniu stosownej izolacji pomieszczeń piwnicznych i odcięciu kanalizacji zatrzymano szkodliwe procesy powodujące totalną destrukcję ścian cel z ich historycznymi inskrypcjami¹¹⁶.

Prace konserwatorskie przeprowadzone w 1997 r. nie zlikwidowały jednak wszystkich problemów związanych z ochroną dawnych cel: do dzisiaj nie rozwiązano kwestii definitywnego odcięcia napływu wilgoci przez otwór kanalizacji w celi nr 3 i odpowiedniego wietrzenia wszystkich cel.

W grudniu 2002 r. Muzeum zawarło umowę z Wydziałem Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych, która ma zapewnić stałą opiekę konserwatorską nad dawnymi celami.

Ważną i niezwykle pożądaną była decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o wpisaniu do rejestru zabytków *Budynku Domu Śląskiego przy ul. Pomorskiej 2/Królewskiej 1 w Krakowie, w granicach działki nr 190 obr. 4 Krowodrza – tj. bryły zewnętrznej budynku wraz z wystrojem architektonicznym elewacji oraz części piwnic w skrzydle wschodnim budynku, stanowiących dawne cele więzienne*. Wymienione wyżej części Domu Śląskiego zostały umieszczone w rejestrze zabytków miasta Krakowa pod numerem A – 1073, przez oddział wojewódzkiej Państwowej Służby Ochrony Zabytków z dnia 9 grudnia 1997 r.

Niestety od tej decyzji Małopolskiego Konserwatora Zabytków, właściciel budynku, Liga Obrony Kraju złożyła odwołanie, które zostało uwzględnione przez Generalnego Konserwatora Zabytków. 1 sierpnia 2000 r. została uchylona decyzja o wpisie części Domu Śląskiego do rejestru za-

bytków. Tym samym postępowanie administracyjne w sprawie Domu Śląskiego wróciło ponownie do punktu wyjścia.

II. Kwestie rozdziału sfery sacrum od sfery profanum.

Utworzony w 1981 r. oddział Muzeum sprawujący opiekę nad miejscem pamięci narodowej jest jedynie sublokatorem Domu Śląskiego, zdany jedynie na dobrą wolę obecnych właścicieli budynku. Rodzi to podstawowe problemy z takim użytkowaniem otoczenia cel i wystawy, aby zostało ono zagospodarowane w sposób nie kolidujący charakterem miejsca. Na dzień dzisiejszy nawet fasada budynku i cele nie podlegają ochronie konserwatorskiej i o tym, co się dzieje w bezpośrednim otoczeniu cel decyduje tylko wola właścicieli. Ta sytuacja uniemożliwia prowadzenie prawidłowej opieki nad miejscem pamięci narodowej biorąc pod uwagę rzeczywistość rynkowo-kapitalistyczną, w której każdy wynajęty metr kwadratowy przynosi określone wpływy do budżetu wynajmującego.

Wszystkie środowiska rozumiejące potrzebę ochrony takich miejsc, jak „Pomorska” winny poprzeć starania o wpisanie Domu Śląskiego na listę zabytków oraz otoczenie prawną ochroną części budynku użytkowanej przez Muzeum (przede wszystkim dawnych cel Gestapo). Realizacja tych inicjatyw umożliwiłaby prawidłową opiekę nad miejscem kaźni na „Pomorskiej”.

Równie ważne jak rozwiązania prawne jest zrozumienie potrzeby ochrony miejsc pamięci narodowej oraz konieczności przekazywania wiedzy następnym pokoleniom o zbrodniach hitlerowskich i represjach czasów stalinowskich. Takie zrozumienie powinno się stać udziałem szerokich warstw polskiego społeczeństwa i wszystkich ludzi zajmujących odpowiedzialne stanowiska publiczne. Zadaniem Muzeum i właściwych służb państwowych jest upowszechnianie świadomości potrzeby zachowania pamięci o czasach zagłady i masowych zbrodni przeciw narodowi polskiemu.

W realizacji takiego zadania placówka muzealna w dawnej katowni Gestapo w Domu Śląskim powinna odgrywać coraz większą rolę.

PRZYPISY

¹ M. Mroczo *Polska myśl zachodnia 1918-1939*, Poznań 1986, s. 196 i następne.

² J. Pachowski *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*, Warszawa – Kraków 1981, s. 13–15.

³ J. Pachowski, *op.cit.*, s. 32–33.

⁴ J. Pachowski, *op.cit.*, s. 143–147.

⁵ Archiwum Państwowe w Krakowie (Dalej APKr), Starostwo Grodzkie w Krakowie (STGKr), *Pismo Dyrekcji Policji w Krakowie do Założycieli Stowarzyszenia do rąk prof. Henryka Pachowskiego z 25 VII 1922 r.*, StGKr 219.

⁶ APKr StGKr 219, *Pismo do Dyrekcji Policji w Krakowie z 17 IV 1923 r.* APKr StGKr 219, *Pismo do Dyrekcji Policji w Krakowie z 15 XI 1925 r.*

⁷ J. Pachowski, *op.cit.*, s. 171–172, Pachowski Henryk [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. XXIV, 1979, s. 762–763.

⁸ Cz. Brzoza *Karol Rolle* [w:] PSB, t. XXXI/4 Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk, 1989, s. 567–570.

⁹ A. Vetulani *Stanisław Kutrzeba* [w:] PSB, t. XVI/1, Wrocław 1971, s. 314–318, *Stanisław Kutrzeba 1876-1946, Materiały z Uroczystego Posiedzenia PAU w dniu 24 czerwca 1996 r.*, Kraków 1998.

¹⁰ W. Bieńkowski *Władysław Semkowicz*, [w:] PSB, Warszawa – 1995, t. XXXVI/2, s. 234–242.

¹¹ H. Rechowicz, „Wojewoda śląski dr Michał Grażyński”, Warszawa – Kraków 1988; W. Zieliński *Michał Grażyński 1890-1965 Wojewoda Ślą-*

ski Katowice 1986.

¹³ J. Semkowiczowa, *Działalność kresowa oraz bibliografia prac górskich Władysława Semkowicza w okresie 1918-1939*, Kraków 1973, mps [w:] Archiwum PAN w Krakowie, K III 56, s. 3.

¹⁴ J. Semkowiczowa, *op.cit.*, s. 7.

¹⁵ *Do PT Letników Orawskich*, 1 VIII 1921 [w:] Archiwum PAN w Krakowie, K III 56.

¹⁶ Jako datę zjednoczenia niektórzy autorzy podają także rok 1926. Zob. *Władysław Semkowicz*, Archiwum PAN w Krakowie.

¹⁷ M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921-1934. Powstanie i działalność*, Gdańsk 1973, s. 16-17.

¹⁸ M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich...*, s. 33.

¹⁹ Tamże, s. 57-59.

²⁰ J. Pachonński, *op.cit.*, s. 165.

²¹ M. Mroczo, *Polska myśl zachodnia...*, s. 198.

²² J. Lisiewicz, W. Palimaka, *Stanisław Pareński (1843-1913)*, [w:] PSB, t. XXV, Wrocław, 1980, s. 216-218.

²³ J. Pachonński, *op.cit.*, s. 150-151.

²⁴ Tamże, s. 167-168.

²⁵ K. Rolle, *Wspomnienia*, mps, wrzesień 1946 r., APKr, zespół Polskiego Związku Zachodniego (dalej PZZ) 101.

²⁶ Za twórcę projektu Domu Śląskiego uchodzi Ludwik Wojtyczko, Zob. *Encyklopedia Krakowa* PWN, Kraków 2000, s. 161, tymczasem autorem projektu Domu Śląskiego był najprawdopodobniej Józef Rybicki,

²⁷ *Strażnica Zachodnia*, nr 14-15 z 10 VIII 1931 r. s. 9.

²⁸ APKr, Archiwum Budownictwa Miejskiego, *Akta kamienicy przy ul. Wielopole 4*. Koncern „IKC” zaraz po zakupie parceli i kamienicy przy ul. Wielopole, przystąpił do budowy prowizorycznych, parterowych magazynów na składy papierów i farb (1930 r.), warsztatu garażowego (1931 r.), stacji benzynowej o pojemności 2500 litrów (1932 r.). W 1936 r. spółka wydawnicza „Kurier” informowała zarząd miasta o swoich planach wyburzenia dawnego domu Pareńskich i zamiarze wybudowania w jego miejsce nowoczesnego budynku przemysłowego. Plany te nie zostały zrealizowane. Część budynku przy ul. Wielopole przeznaczono na mieszkania służbowe, a resztę na magazyny koncernu.

²⁹ *Filia Śląska w Krakowie, Powstanie*, r. XI, 1937, nr 25 z 31 X, s. 16.

³⁰ K. Rolle, *op.cit.*, s. 4.

³¹ APKr, dokumentacja budynku ul. Pomorska 2, f. 998 i f. 23.

³² K. Rolle, *op.cit.*, s. 4-5.

³³ *Pismo Okręgu Małopolskiego PZZ do Pana Wojewody*, Wydział Społeczno-Polityczny w Krakowie, APKr, StGKr 206, s. 254.

³⁴ K. Rolle, *op.cit.*, s. 5.

³⁵ *Informacja o inż. Karolu Rolle dla Urzędu Wojewódzkiego*, Wydział Społeczno-Polityczny z 17 XII 1948 r. podpisana przez Prezesa doc. Bogusława Leśnodorskiego i sekretarza Wiesława Kaczmarczyka, APKr PZZ 42.

³⁶ *Wspomnienia Henryka Dobrowolskiego*, Archiwum PAN w Krakowie, *Spuścizna po H. Dobrowolskim*, rkp. 15.

³⁷ J. Bratko, *Gestapowcy*, Kraków 1990, s. 7.

³⁸ S. Czerpak, T. Wroński, *Ulica Pomorska 2. O Krakowskim Gestapo i jego siedzibie w latach 1939-1945*, Kraków 1972; S. Czerpak, T. Wroński, *Ulica Pomorska 2*, Kraków 1974, T. Wroński, *Każń Polaków przy ulicy Pomorskiej 2 w Krakowie w latach 1939-1945*, Warszawa 1985 (wydanie II).

³⁹ *Podstępne uwięzienie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Górniczej (6 XI 1939 r.)*: dokumenty, wybór i opracowanie Józef Buszko i Irena Paczyńska, Kraków 1995, s. 16.

⁴⁰ T. Wroński, *Każń Polaków przy ul. Pomorskiej 2*, Warszawa 1985, s. 21.

⁴¹ *Protokół przesłuchania świadka Mariana Kuciapy z 6 III 1970 r.*, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej IPN Warszawa), sygn. akt SN 7/11/67, s. 127-128.

⁴² T. Gąsiorowski, A. Kuler, *Dom Śląski*, mps przewodnika po wystawie stałej przy ul. Pomorskiej 2, brak daty.

⁴³ J. Bratko, *op.cit.*, s. 59, 70.

⁴⁴ S. Czerpak, T. Wroński, *Ulica Pomorska 2, O Krakowskim Gestapo i jego siedzibie w latach 1939-1945*, Kraków 1972, s. 22-23.

⁴⁵ A. Kuler, A. Wiekłuk, Stanisław Rostworowski Janusz Marian [w:] *Małopolski Słownik Biograficzny Uczestników Działań Niepodległościowych 1939-1956*, Kraków t. 3, s. 148-151.

⁴⁶ S. Czerpak, T. Wroński, *op.cit.*, s. 94.

⁴⁷ T. Wroński, *Każń Polaków przy ul. Pomorskiej 2*, s. 42.

⁴⁸ *Protokół przesłuchania świadka Mariana Kuciapy z 26 III 1970 r.*, IPN Warszawa, sygn. akt 7/11/67, s. 130.

⁴⁹ APKr PZZ 3, *Umowa użytkowania budynku przy ul. Pomorskiej 2/4 i Wybickiego 1*.

⁵⁰ *Oficerskie Szkoły Piechoty w Polsce: zarys dziejów*: praca zbiorowa pod red. Teodora Wójcika, Wrocław 2001, s. 93.

⁵¹ Tamże, s. 96-97.

⁵² R. Majewski, *Wysza Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1973, s. 62.

⁵³ Tamże, s. 95.

⁵⁴ *Oficerskie szkoły piechoty w Polsce...*, s. 151.

⁵⁵ APKr UWKr 162, *Zestawienie kin i programów odegranych na terenie Województwa Krakowskiego za miesiąc luty i marzec 1945*, s. 4.

⁵⁶ Archiwum PAN w Krakowie, *Spuścizna po Henryku Dobrowolskim, Posiedzenie Komitetu organizacyjnego krakowskiego okręgu PZZ*, mps.

⁵⁷ APKr PZZKr 102, *Polski Związek Zachodni przed wojną i dzisiaj*, mps, 1945, bez autora.

⁵⁸ APKr, Wstęp do inwentarza PZZ przygotowany przez Henryka Dobrowolskiego: *Dzieje Polskiego Związku Zachodniego w Krakowie*.

⁵⁹ APKr UW II 1072

⁶⁰ APKr UWII 1072, *Pismo zarządu Okręgu PZZ w Krakowie z 14 VI 1946 r.*, k. 53.

⁶¹ Archiwum PAN w Krakowie, *Spuścizna po Henryku Dobrowolskim, instrukcja w sprawie rejestracji zbrodniarzy niemieckich dla obwodów i kół PZZ*.

⁶² APKr PZZ 3, *pismo z 4 IX 1945 r.*

⁶³ APKr PZZ 3, *Sprawozdanie w sprawie objęcia budynku przy ul. Pomorskiej 2, bez daty, b.p.* Opis pokoi przeznaczonych na biura okręgu PZZ wskazuje, że obecnie są to pomieszczenia zajmowane przez ośrodek szkolenia kierowców LOK oraz biuro oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

⁶⁴ APKr PZZ 3, *Pismo Do Dowódcy I Oficerskiej Szkoły Piechoty z 24 I 1946 r.* Władze PZZ wskazywały szkołę wojskową jako winną dewastacji budynku pozostawionego właściwie w stanie niezniszczonym przez Gestapo.

⁶⁵ *XXV Lat Teatru Rapsodycznego w Krakowie 1941-1966*, Kraków 1966, s. 30 i 101.

⁶⁶ W 1946 r. ulicę tę przemianowano na 18 Stycznia, a ul. Pomorska stała się ul. Wybickiego; do nazwy ul. Pomorska powrócono w 1981 r., w 1991 r. nazwę ul. 18 Stycznia zmieniono na Królewska.

⁶⁷ M. Kotlarczyk, *Reduta słowa*, Londyn 1980, s. 12, także: ...*Trzeba dać świadectwo. 50. lecie powstania Teatru Rapsodycznego w Krakowie, Kraków 1991*, s. 265, J. Ciechowicz, *Dom opowieści. Ze studiów nad Teatrem Rapsodycznym Mieczysława Kotlarczyka*, Gdańsk 1992, s. 23.

⁶⁸ Informacje od pani Danuty Michałowskiej, Zob. także: M. Topór, *Moje związki z Teatrem Raopsodycznym* [w:] ...*Trzeba dać świadectwo*, s. 188-206. Wydaje się, że w przydziale mieszkań pośredniczył ZASP.

⁶⁹ APKr PZZ 3, *Umowa użytkowania sali kinowej oraz holu w budynku przy ul. Wybickiego 1*.

⁷⁰ APKr PZZ 3, *Pismo sekretarza okręgu PZZ do ZG PZZ z 29 III 1946 r.*

⁷¹ APKr PZZ 3, *Pismo Okręgu Krakowskiego PZZ do DOWKr z 18 VI 1946 r.*

⁷² *Wycieczka z przeszkodami, Dziennik Polski nr 171 z 24 VI 1946 r.*

⁷³ APKr PZZ 3, *Polecenie Dowódcy jednostki wojskowej nr 3152 z 3 XII 1946 r.*

⁷⁴ APKr PZZ 41, *Pismo do ZG PZZ w Poznaniu z 26 I 1947 r.*

⁷⁵ Archiwum PAN w Krakowie, *Spuścizna po prof. Henryku Dobrowolskim, Protokół z posiedzenia prezydium zarządu Okręgu Krakowskiego PZZ z 22 XII 1948 r.*

⁷⁶ Archiwum PAN w Krakowie, *Spuścizna po prof. Henryku Dobrowolskim, notatka z 2 VII 1947 r.*

⁷⁷ APKr PZZ 41, *Pismo ZG PZZ z 14 IV 1948 r.*

⁷⁸ APKr PZZ 41, *Pismo do ZG PZZ w Poznaniu z 26 I 1947 r.*

⁷⁹ APKr PZZ Kr 81, *Instrukcja nr 1 w sprawie połączenia Polskiego Związku Zachodniego i Ligi Morskiej wydana przez Zarządy Główne PZZ i Ligi Morskiej*, Warszawa, 28 IX 1949 r.

⁸⁰ APKr PZZ Kr 81, *Pismo Zarządu Okręgu Krakowskiego PZZ do Koła Grodzkiego PZZ z 9 IX 1949 r.*

⁸¹ Archiwum PAN w Krakowie, *Spuścizna po prof. Henryku Dobrowolskim, rkps o działalności PZZ*.

⁸² APKr PZZ Kr 81, *Wyciąg ze stenogramu z Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu PZZ w Szczecinie w dniu 2 IV 1950 r.*, Warszawa, 12 I 1951 r.

⁸³ H. Dobrowolski, *Wstęp do inwentarza zespołu PZZ w APKr*, mps, s. 8.

⁸⁴ APKr Liga Morska w Krakowie (dalej LMKr) 11, *Pismo kierownika oddziału LM przy ul. Wybickiego 2 z 22 XII 1952 r.*

⁸⁵ Archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, OP-51-5-99, *Pismo Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych w Krakowie z 27 IV 1999 r.*

⁸⁶ R. Bodnar, *Zakazany patriotyzm* [w:] *Nasza Polska* nr 26 z 28 VI 2000 r., s. 14. Artykułów, których pisano o Domu Śląskim jako siedzibie UB, ukazało się sporo. Były to, m.in.: *W miejscu kaźni. Wokół Domu Śląskiego w Krakowie*, red., *Nasz Dziennik* z 31 I 2002 r., R. Bodnar, *Katowia UB jako salon Bingo?*, *Nasza Polska* nr 14 z 3 IV 2002 r., s. 2.

⁸⁷ J. Potoczek-Pałasńska, *Gestapo, UB - ul. Pomorska 2*, relacja spisana 1

IX 1996 r., w zbiorach oddziału przy ul. Pomorskiej 2.

⁸⁸ Tam gdzie dawniej gościło gestapo, *Echo Krakowa* nr 137, 29 VIII 1946 r.

⁸⁹ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Paryż 1956, s. 109–110.

⁹⁰ *Deklaracja ideowa i Statut Ligi Morskiej*, Zarząd Główny Ligi Morskiej, Warszawa 1950, s. 23–24.

⁹¹ APKr LMKr 8, *Pismo do KW PZPR – Wydział Organizacyjny* z 8 IV 1950 r.

⁹² APKr LMKr 7, *Rezolucja Zjazdu Okręgowego LM* z 11 III 1952 r.

⁹³ APKr LMKr 8, *Sprawozdanie z narady aktywu Ligi morskiej Okręgu krakowskiego* odbytej w dniu 18 V 1950 r.

⁹⁴ APKr LMKr 11, *Protokół posiedzenia zarządu okręgu LM* z 7 XI 1951 r.

⁹⁵ APKr LMKr 11, *Protokół zarządu okręgu Ligi Morskiej* z 3 V 1950 r.

⁹⁶ APKr LMKr 11, *Pismo kierownika oddziału LM Marii Łuczak* z 22 XII 1952 r.

⁹⁷ APKr LMKr 11, *Protokół nr 28 z 11 I 1951 r.*

⁹⁸ APKr LMKr 11, *Protokół zarządu Okręgu Ligi Morskiej nr 80 z 27 XI 1952 r.*

⁹⁹ APKr LM 11, *Ustalenie wynagrodzenia dla L. Koszelińskiego*, 28 V 1952 r.

¹⁰⁰ APKr LMKr 11, *Protokół nr 66 Zarządu Okręgu LM* z 1 VI 1952 r.

¹⁰¹ W późniejszych latach w Domu Śląskim działało Kasyno MO, być może już w latach 50. UB wynajął na potrzeby „rozrywkowe” swoich funkcjonariuszy pomieszczenia w Domu Śląskim.

¹⁰² Informacje uzyskane od Stanisława Piwowarskiego.

¹⁰³ R. Majewski, *op.cit.*, s. 92, 94.

¹⁰⁴ S. Brzeziński, et al., *Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki 1943–1983*, Warszawa 1984, s. 127.

¹⁰⁵ T. Kędzierski, *Podchorążowie w walce z bandami*, [w:] *Polska Zbrojna* nr 24 z 29 I 1947 r., s. 2.

¹⁰⁶ APKr LMKr 7, *Rezolucja na Zjeździe Okręgowym LM w Krakowie* w dn. 11 III 1952 r.

¹⁰⁷ APKr Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie PWRNKR 286, *Pismo Prezydium WRN w Krakowie*, Wydział społeczno-administracyjny z 17 VIII 1955 r.

¹⁰⁸ *Statut Ligi Przyjaciół Żołnierza*, projekt, 1953 r. s. 3–4.

¹⁰⁹ T. Gąsiorowski, „*Dom Śląski*” przy ul. Pomorskiej 2 w Krakowie, [w:] *Krzysztofor* nr 17, Kraków 1990, s. 82–84.

¹¹⁰ S. Czerpak, T. Wroński, *Ulica Pomorska 2*, Kraków 1972, s. 22–23.

¹¹¹ APKr, akta KW PZPR 1800, *Notatka służbowa w sprawie piwnic w b. siedzibie Gestapo przy ul. Wybickiego 2*, s. 339.

¹¹² S. Czerpak, T. Wroński, *Ulica Pomorska 2*, Kraków 1974.

¹¹³ APKr KW PZPR 1800, protokół Zespołu do spraw Upamiętnień i Nazewnictwa Komisji Historycznej KW PZPR w Krakowie z dnia 1 marca 1972 r, s. 239–244.

¹¹⁴ Pełne kompendium działalności oddziału MHK przy ul. Pomorskiej 2 w latach 1981–2001, Zob. J. Salwiński, *Ulica Pomorska 2. Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Dorobek, potrzeby, perspektywy* [w:] *Sowiniec*, Kraków, grudzień 2001, nr 19, s. 137–148.

¹¹⁵ *Napisy na ścianach byłych cel Gestapo w piwnicach budynku przy ul. Pomorskiej 2 w Krakowie. Ocena stanu obiektu i propozycje konserwatorskie*. Wykonał Edward Kosakowski i Wiktor Kuczewki, Kraków, grudzień 1988 r., mps w zbiorach oddziału przy ul. Pomorskiej 2.

¹¹⁶ *Ocena stanu cel byłej siedziby Gestapo przy ul. Pomorskiej 2 w Krakowie i propozycja programu prac konserwatorskich*. Konserwacja Zabytków s.c. A. Piotrowski – E. Kosakowski, Krzeszowice 1996.

Ostatnie prace konserwatorskie w dawnych celach Gestapo prowadzone były w listopadzie i grudniu 2002 r. przez Wydział Konserwacji i Restauracji Dziel sztuki ASP w Krakowie i miały za zadanie usunięcie skutków zalania cel, które miało miejsce w kwietniu 2002 r. Prace te nadzorował prof. Edward Kosakowski, dziekan Wydziału Konserwacji krakowskiej ASP.